DZIŚ. w numerze: ★ Pod znakiem wczasów i upałów ★ Architekci i... kochankowie ★ Jedna pani drugiej pani ★ Trzy barwy... obrusa ★ Sport...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, piątek, 10 lipca 1959 roku | Nr 162 (3926)

Delegacja rządowa PRL udała się do Iraku

Na zaproszenie rządu irackiego, z okazji pierwszej rocznicy utworzenia republiki, wyjechała do Iraku w dniu 10 lipca rządowa delegacja PRL. Delegacji przewodniczy wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski.

W skład delegacji wchodzą: wiceminister Kultury i Sztuki Zygmunt Garstecki; poseł na Sejm i zastępca przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Władysław Witold Spychalski, redaktor naczelny „Życia Warszawy" Henryk Korotyński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Tadeusz Lewicki, a także Kazimierz Krawczyński, charge d'affaires a. i. PRL w Bagdadzie.

80 tys. włókniarzy realizuje zobowiązania lipcowe

80 tys. włókniarzy realizuje podjęte dla uczczenia 15-lecia PRL zobowiązania produkcyjne. Bardzo dobre rezultaty uzyskuje załoga największych polskich zakładów włókienniczych — ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi. W fabryce tej na wyróżnienie zasługują pracownicy wielkiej przędzalni średnioprzędnej. W ciągu 7 dni lipca br. przekroczyli oni bieżące zadania w produkcji przędzy o 2.770 kg. Rozwinęło się tu również współzawodnictwo zespołowe. Przodują w nim zespoły mistrzów Henryka Rosickiego, Leonarda Pyczkowskiego i Karola Bartczaka. Dają one produkcję wysokiej jakości oszczędzając jednocześnie surowiec przez obniżanie ilości odpadów. Bardzo dobrze realizują zobowiązania, podjęte dla uczczenia 15-lecia, załogi przędzalni cienkoprzędnej i odpadkowej fabryki. W pierwszym tygodniu lipca wykonały one ponadplanowo prawie 3 tys. kg przędzy.

Przykład Zakładów im. Marchlewskiego nie jest odosobniony.

Zupełnie inaczej jest natomiast w Zakładach im. Dzierżyńskiego. Tam jest źle nie tylko z realizacją zobowiązań, ale także poważnie zagrożone jest wykonanie zadań produkcyjnych. Szczególnie w przędzalni średnioprzędnej tych zakładów obserwuje się lekceważenie zadań przez znaczną część załogi, brak dozoru i słabą dyscyplinę pracy.

Ghana uznała rząd algierski

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Akry, że w czwartek po południu rząd Ghany podał oficjalnie do wiadomości, iż uznaje de facto rząd wolnej Algierii.

Zespół z Łowicza zdobył I nagrodę w W. Brytanii

LONDYN (PAP). Na międzynarodowym konkursie orkiestr ludowych w Llangollen w północnej Walii pierwszą nagrodę zdobyła polska orkiestra z Łowicza, drugą nagrodę uzyskał zespół sycylijski z Agrigento, trzecią zaś — hiszpański z San Sebastian.

Zmarł Jerzy Leszczyński

9 lipca br. w godzinach wieczornych zmarł w Warszawie znakomity artysta scen polskich Jerzy Leszczyński. Zmarły należał do słynnego rodu aktorskiego Rapackich i Leszczyńskich. Był nosicielem najdawniejszych tradycji aktorskich. Stwarzał wielkie kreacje, zarówno w klasycznym repertuarze poetyckim, jak i w komediowym. Jego ulubionymi autorami byli Słowacki, Fredro i Szekspir.

Zmarły był członkiem zespołu Teatru Polskiego w Warszawie.

Jerzy Leszczyński był laureatem Państwowej Nagrody Artystycznej I stopnia oraz odznaczony był wysokimi odznaczeniami państwowymi, wśród nich Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Z narady aktywu kulturalnego Łodzi

W Wydziale Propagandy Komitetu Łódzkiego PZPR odbyła się wczoraj narada aktywu kulturalnego Łodzi zorganizowana z inicjatywy tegoż wydziału. Warto dodać, że na jednym z najbliższych plenów Komitetu Łódzkiego omawiane będą sprawy upowszechnienia kultury w naszym mieście.

O osiągnięciach i brakach w dotychczasowym dorobku kulturalnym Łodzi mówił kierownik Wydz. Propagandy — **Kazimierz Szwemberg.**

Co trzeba zrobić dla dalszego rozwoju życia kulturalnego w naszym mieście? W minionym okresie upowszechnienie kultury spoczywało głównie na barkach państwa. Przeprowadzona decentralizacja zarządzania placówkami kulturalnymi stwarza pomyślne warunki dla rozwinięcia inicjatywy społecznej, dla znacznie szerszej niż dotychczas działalności społecznego aktywu kulturalno-oświatowego. Trzeba też i dalszej decentralizacji, już na terenie miasta. W zakresie Miejskiej Rady Narodowej powinny pozostać placówki o zasięgu ogólnołódzkim, natomiast placówki o zasięgu środowiskowym, zawodowym, winny przejść pod opiekę dzielnicowych rad narodowych i organizacji społecznych.

W związku z tym muszą powstać przy DRN komórki zajmujące się sprawami kultury oraz dzielnicowe komisje kultury. Również przy komitetach dzielnicowych PZPR trzeba będzie powołać komisje do spraw upowszechnienia kultury.

Wobec zwiększonych przez decentralizację obowiązków, trzeba wzmocnić i zwiększyć kadry Wydz. Kultury Prez. RN tak, by mógł on przejąć również sprawy upowszechnienia kultury, a nie tylko administrowanie placówkami zawodowymi.

Jakie są główne kierunki działania w dziedzinie upowszechnienia kultury? Przede wszystkim należy zająć się sprawą oświaty dla dorosłych. Trzeba szerzej wprowadzać szkoły dwuzmianowe dla dorosłych, a naukę w tych szkołach wiązać z pewnym uprzywilejowaniem. Drugim kierunkiem działania powinna być szersza niż dotychczas propaganda czytelnictwa, wzbogacenie księgozbiorów zakładowych, organizowanie kiermaszy, czy spotkań z pisarzami w fabrykach. Dalej, rozwijać trzeba formy współpracy placówek zawodowych jak teatry, muzea, instytucje muzyczne itd. z placówkami kulturalno-oświatowymi.

W drugiej części spotkania, wywiązała się dyskusja, podczas której mówcy dzielili się swymi dotychczasowymi doświadczeniami i przedstawiali — interesujące nieraz — projekty.

Niewątpliwie przedyskutowanie tych zagadnień pomoże aktywowi kulturalnemu Łodzi w lepszym realizowaniu zadań na poszczególnych odcinkach działalności. (w)

Konferencja prasowa Hertera

WASZYNGTON (PAP). — Sekretarz Stanu USA, Christian Herter, który w sobotę wyjeżdża do Genewy na drugą fazę konferencji, oświadczył w czwartek dziennikarzom, że, jego zdaniem, „Związek Radziecki stara się w rokowaniach genewskich znaleźć rozwiązanie problemu berlińskiego".

W związku z tym Herter powiedział na konferencji prasowej, że „istnieje pewna możliwość zawarcia porozumienia między Wschodem a Zachodem, niemniej jednak nie może stwierdzić, jakoby był optymistą w tej sprawie".

Zapytany przez dziennikarzy o losy konferencji na szczycie, Herter ponowił zapewnienia, że Stany Zjednoczone uzależniają zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu od porozumienia osiągniętego na genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Zdaniem Hertera, druga faza konferencji genewskiej nie powinna trwać dłużej niż trzy tygodnie.

Po zakończeniu genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Herter — jak oświadczył na konferencji prasowej — zamierza zwiedzić Berlin.

Nowe SHL-ki

Kjeleckie Zakłady Wyrobów Metalowych rozpoczęły produkcję ulepszonych motocykli SHL — 150. Nowy model posiada m.in. lepsze przednie zawieszenie tzw. wahaczowe, estetyczniejszy reflektor oraz wygodniejszą kierownicę. W br. zakład wyprodukuje około 3 tys. tych motocykli.

Już w roku przyszłym rozpocznie się seryjna produkcja (około 7 tys. sztuk w 1960 r.) motocykli o większej mocy silnika SHL-175. Prototypy tych motocykli są już wykonane. SHL-175 posiadać będą oprócz mocniejszego silnika ulepszone zawieszenie tylne oraz znacznie lepszą i nowocześniejszą obudowę blaszaną.

Poza tym zakład przygotowuje się do uruchomienia w 1961 seryjnej produkcji własnej konstrukcji motocykli z silnikiem o pojemności 250 ccm. Prototyp tego motocykla znajduje się już w próbach eksploatacyjnych.

O uwolnienie Manolisa Glezosa

W Niemieckim Komitecie Uwolnienia Manolisa Glezosa w Berlinie wschodnim piętrzą się stosy listów, pocztówek i telegramów z obu państw niemieckich oraz zachodniego Berlina. Nadawcy żądają wolności dla Manolisa Glezosa. Członkowie komitetu segregują listy, z których wiele nosi setki podpisów i przesyłają je dalej do rządu greckiego i prasy greckiej.

FOT—CAF

Latający statek

GENEWA (PAP). — „Latający statek", który może zrewolucjonizować podróże transoceaniczne, rozpocznie wkrótce próbne rejsy na jeziorze koło Zurychu. Jest to jednostka pływająca, wyposażona w system turbin, które pozwalają jej wznieść się na 10 do 20 cm i lecieć nad wodą. Szybkość „latającego statku" ma wynosić od 70 do 100 km na godzinę. Płynąłby on po powierzchni wody jedynie w chwili startu i kończenia podróży.

Prototyp ten zbudowany został przez inżyniera szwajcarskiego Karola Veillanda. Pierwsze latające statki będą mogły przewozić około 10 osób. W przyszłości planuje się jednak konstrukcję podobnych pojazdów, które będą zabierać na swój pokład około tysiąca pasażerów.

Jak informuje „Tribune de Geneve", na osiągnięciach inżyniera Veillanda mieli się wzorować w pewnym stopniu konstruktorzy brytyjskiego „latającego talerza".

Największą trudność techniczną, jeśli chodzi o rozpoczęcie normalnych kursów szwajcarskiego latającego statku, stanowi w chwili obecnej zagadnienie utrzymywania tej maszyny w czasie lotu na stałej jednakowej wysokości.

Kronika wypadków

Wczoraj na Al. Kościuszki przechodząc przez wydzielone torowisko dostał się pod tramwaj nr 6 przejeżdżający w kierunku ul. Żwirki i poniósł śmierć na miejscu 48-letni Jan Stemirowski (Wólczańska 144).

Motorniczy tramwaju Stanisław Kwaśniewski (Łagiewnicka 25) został zatrzymany do dyspozycji prokuratora. Śledztwo w toku.

Również wczoraj na ul. Zgierskiej pod tramwaj 45/1 „Zgierz" rzucił się 48-letni Józef Lisiecki (Łagiewnicka 70) ponosząc śmierć na miejscu. Śledztwo w toku. (s)

Przed „Dniami Radomska"

Narodziny piętnastoletniej władzy

Jeszcze w czasie działań wojennych, powstała pierwsza w Polsce, terenowa władza — Wojewódzka Rada Narodowa woj. łódzkiego z siedzibą w Radomsku. W ramach obchodów 15-lecia Polski Ludowej, Radomsko przygotowuje uroczystości związane z pamiętną rocznicą powstania pierwszej polskiej WRN.

„Dni Radomska" zostaną w tym roku połączone z „Dniami Młodości" — imprezą organizowaną przez władze lokalne i organizacje młodzieżowe. W okresie od dnia 18 do 26 lipca trwać będą imprezy i uroczystości, na które zaproszeni są przedstawiciele rządu i partii oraz przedstawiciele władz i młodzieży z całego województwa.

Program połączonych „Dni Radomska" i „Dni Młodości" przedstawia się bardzo interesująco:

18 lipca odbędą się dwa zloty: Wojewódzki Zlot Młodzieżowych Brygad Produkcyjnych ZMS i Wojewódzki Zlot Uczestników Przysposobienia Rolniczego Związku Młodzieży Wiejskiej. W tym samym dniu odbędzie się spotkanie uczestników obu zlotów z przedstawicielami kierownictwa partii i rządu. Wieczorem wielka zabawa taneczna na świeżym powietrzu zakończy pierwszy dzień obchodów.

W niedzielę, 19 lipca przewiduje się przemarsz młodzieży przed trybuną honorową, wielki wiec i poranek symfoniczny w kawiarni „Stylowa". Niedzielne popołudnie uprzyjemnią występy zespołów artystycznych, zabawy ludowe, ognisko harcerskie i podwieczorek przy mikrofonie z udziałem artystów scen łódzkich. Również w tym dniu nastąpi uroczyste zakończenie „Dni Młodości".

Od poniedziałku, 20 lipca, do niedzieli 26 lipca, przewiduje się szereg ciekawych imprez, jak: rewia mody, koncert orkiestr dętych, festyn ludowy na przystani LPŻ w Topiszu, wieczór bajek dla dzieci, efektowne pokazy strażackie, wieczory literackie, koncerty mandolinistów i koncert orkiestr wojskowych. 25 lipca odsłonięty zostanie na skwerze przy Miejskiej Radzie Narodowej pomnik partyzanta. W tym samym dniu odbędzie się uroczysta akademia byłych bojowników o wolność i partyzantów, oraz wieczór wspomnień partyzanckich.

W niedzielę, 26 lipca uroczysta sesja wyjazdowa WRN w Radomsku, zakończy obchody.

W czasie „Dni Radomska" otwarte zostaną wystawy obrazujące dorobek młodzieży i terenowych zakładów produkcyjnych. Będą to m. in. wystawy modeli lotniczych, pływających, maszyn rolniczych, wystawa drobnej wytwórczości, przegląd najnowszej produkcji meblarskiej i wystawa filatelistyczna.

RG

Nie ustają protesty przeciwko procesowi Manolisa Glezosa

List Woroszyłowa do króla greckiego

SOFIA (PAP). W czwartek 9 lipca Manolis Glezos i inni patrioci greccy z kajdankami na rękach odprowadzeni zostali do sądu wojskowego pod silną eskortą wojskową.

Glezos jest jedną z najpopularniejszych w swej ojczyźnie postaci. W maju 1941 roku zerwał on hitlerowską flagę z Akropolu. W latach okupacji prowadził nieugiętą walkę przeciw faszystom niemieckim i włoskim.

Jest on członkiem kierownictwa partii EDA i naczelnym redaktorem lewicowego dziennika „Avghi". Zasiada on na ławie oskarżonych z dziewiętnastu innymi osobami pod zarzutem utrzymywania kontaktów z nielegalną w Grecji partią komunistyczną, a zwłaszcza z ukrywającym się postępowym przywódcą robotniczym Costasem Koliyannisem.

Proces Glezosa jest wyraźną prowokacją wymierzoną przeciw greckim siłom postępowym i demokratycznym. Władzom greckim chodzi nie tylko o złamanie oporu stawianego reakcyjnemu rządowi przez społeczeństwo, lecz również o rozwiązanie opozycyjnej partii EDA posiadającej 79 deputowanych w parlamencie.

LONDYN (PAP). — W czwartek w pierwszym dniu procesu zmontowanego przeciwko Manolisowi Glezosowi i 19 jego towarzyszom prokurator sądu wojskowego odczytał 43-stronicowy akt oskarżenia. Jak wynika z relacji Agencji Reutera, głównym zarzutem wysuwanym wobec Glezosa w akcie oskarżenia jest uprawianie działalności komunistycznej.

W procesie Glezosa i towarzyszy występować będzie 20 obrońców, wśród których jest były minister sprawiedliwości D. Papaspyrou.

Wspomniana agencja podkreśla, iż wszystkim oskarżonym w procesie Glezosa grozi kara śmierci lub dożywotniego więzienia. Sąd wojskowy w Atenach uprawniony jest do orzekania najwyższego wymiaru kary. Jego wyrok nie podlega apelacji. Jest to ten sam sąd, który w latach wojny domowej w Grecji wysłał na śmierć wiele tysięcy patriotów.

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow w liście wysłanym do króla Grecji, Pawła, 9 bm. — w dniu rozpoczęcia procesu Manolisa Glezosa — pisze, iż opinia publiczna Związku Radzieckiego wyraża głęboki niepokój o los tego greckiego działacza postępowego i bohatera narodowego.

LONDYN (PAP). W dniu 9 bm. 20 posłów labourzystowskich do Izby Gmin, wśród nich Barbara Castle, wystosowało depeszę do premiera Grecji Karamanlisa, wyrażając protest przeciwko rozpatrywaniu sprawy Glezosa przez sąd wojskowy.

WARSZAWA (PAP). W związku z procesem patrioty greckiego i bohatera antyhitlerowskiego ruchu oporu — Manolisa Glezosa, w imieniu polskiej grupy unii międzyparlamentarnej, Ostap Dłuski — jej przewodniczący oraz Jan Izydorczyk — sekretarz grupy przesłali depeszę do premiera Grecji C. Karamanlisa, w której czytamy:

Społeczeństwo polskie jest najgłębiej przekonane, że cała przeszłość Manolisa Glezosa, jego postawa moralno-polityczna — świadczą nieodparcie, iż zarzucanie mu szpiegostwa mogło być tylko wynikiem złośliwych oskarżeń, a postawienie przed sąd wojskowy, który rozpatrzyć ma „oskarżenie" w trybie doraźnym — wypływem zemsty politycznej nie zaś wymiarem sprawiedliwości.

Polska grupa unii międzyparlamentarnej zwraca się do pana, panie premierze, z usilną prośbą, aby pan zechciał zbadać tę ponurą sprawę i uczynił wszystko by przywrócić wolność Manolisowi Glezosowi.

Wicepremier Kozłow zwiedza stan Illinois

NOWY JORK (PAP). — Wicepremier radziecki Frol Kozłow wraz z towarzyszącymi członkami delegacji radzieckiej zwiedzili w czwartek samochodami stan Illinois. Droga prowadziła przez pola obsiane kukurydzą. Wicepremier Kozłow wielokrotnie zatrzymywał się w poszczególnych farmach, rozmawiał z farmerami, którzy oprowadzali go po swych polach i zwracali uwagę na rozmaite ulepszenia pozwalające na uzyskanie wyższych plonów. Kozłow zwiedził również farmy mleczne z ich instalacjami, oglądał mieszankę przygotowaną przez farmerów jako paszę dla krów i jak podkreślają agencje zachodnie — wyraził duże uznanie dla poziomu technicznego tych farm.

Wobec licznych zaproszeń ze strony farmerów, którzy chcieli gościć wicepremiera Kozłowa i jego towarzyszy u siebie, „aby pokazać gościom, jak żyje typowy farmer amerykański" (pisze UPI), wycieczka podzieliła się na 7 grup i jadła obiad w 7 różnych farmach.

Upały w Europie Przymrozki w Australii

Agencja Reutera — podobnie jak szereg innych agencji — podaje przegląd sytuacji na froncie upałów.

BRUKSELA. — Termometry wskazywały 30 stopni w cieniu, jednakże meteorologowie zapowiadają burze. Notuje się wzmożoną konsumpcję piwa.

HAGA. — Wskutek 30-stopniowych upałów wzrosło niebezpieczeństwo pożarów. Prasa rotterdamska zaproponowała rozszerzenie programów telewizji holenderskiej, aby przyciągając uwagę telewidzów ...zapobiec wzrostowi zużycia wody na kąpiele i spryskiwanie ogródków. Obliczono, że ostatnio zużycie to wzrosło w Holandii o 440 tys. galonów na godzinę.

PARYŻ. — Stolica Francji przeżyła swój najgorętszy dzień w bieżącym roku. Zanotowano 36,4 stopnia.

BERLIN. — Najgorętszy dzień 9 lipca od 1893 roku mieli mieszkańcy Berlina. Na dworcach nie widać jednakże wzmożonego ruchu, mało kto ryzykuje podróż.

BONN. — 35 stopni było w czwartek w stolicy NRF. Komendant policji miasta Bonn udzielił zezwolenia, by regulujący ruch uliczny policjanci w najbardziej ożywionym punkcie miasta przed siedzibą urzędu kanclerskiego mogli zastosować „oddolne chłodzenie". Dając sygnały kierowcom będą oni stali boso w wiadrach z zimną wodą. Wiadra mają być zamontowane wewnątrz wysepek na skrzyżowaniach.

W jednym z sądów zezwolono na składanie zeznań świadkowi ubranemu w szorty.

PRAGA. — Upały nie ominęły stolicy Czechosłowacji. W Pradze zanotowano w czwartek 30 stopni.

MELBOURNE. — Całkowicie odmienna sytuacja panowała w Australii. Zimne wiatry przyniosły tu fale przymrozków. Trawniki pokryły się białym szronem. 9 lipca był najzimniejszym dniem w Melbourne od dwóch lat. W stanie Victoria było nawet kilka stopni mrozu.

Z konferencji atomowej

GENEWA (PAP). — Na 108 posiedzeniu genewskiej konferencji w sprawie zakazu próbnych wybuchów atomowych, delegacja radziecka przedstawiła projekt artykułu dotyczący ograniczenia i ustalenia z góry liczby dorocznych inspekcji dokonywanych przez grupy kontrolne w miejscach, gdzie zachodzi podejrzenie, że przeprowadzono tam próbny wybuch atomowy. Przedstawiciele USA — James Wadsworth i W. Brytanii — Ormsby-Gore zastrzegli sobie pewien okres czasu dla przestudiowania tej propozycji.

Pod znakiem wczasów i upałów

ZAKOPANE. Około 3,5 tys. pasażerów przewiozła 8 bm. kolejka linowa kursująca na Kasprowy Wierch. Basen kąpielowy w Jaszczurówce był dosłownie oblegany przez amatorów kąpieli.

Według prowizorycznych obliczeń pod Giewontem przebywa obecnie ponad 10 tys. wczasowiczów i urlopowiczów. W Zakopanem coraz trudniej o miejsca nie tylko w hotelach, lecz również w restauracjach. Ciasnotę w zakopiańskich lokalach gastronomicznych przypisać należy bardzo słabemu zaopatrzeniu miasta w wędliny i mięso.

SOPOT. — Po południu na ulicach Sopotu, lub w kawiarni SPATIF-u można spotkać Mieczysławę Ćwiklińską występującą wieczorami w sztuce: „Drzewa umierają stojąc" oraz aktorkę — Marię Malicką. W Sopocie przebywa również dyrygent Filharmonii Narodowej — Witold Rowicki oraz znana trójka śpiewaków — Zylska, Danek i Gniatkowski. Zbigniew Cybulski nie ma czasu na kąpiele w morzu, jest zapracowany — przygotowuje z zespołem „Bim-Bomu" nowy program i marzy, żeby jak najszybciej wyjechać na festiwal do Wiednia.

OLSZTYN. Codziennie, a szczególnie w soboty i niedziele malowniczymi mazurskimi szosami suną karawany samochodów i motocykli. Po znakach rejestracyjnych można się zorientować, że zmotoryzowani turyści przybywają często z bardzo odległych stron—Rzeszowa, Krakowa, Wrocławia. Nie brak także samochodów ze znakami zagranicznymi. Każdego dnia stacje benzynowe sprzedają turystom 5—10 tys. litrów benzyny.

Po raz pierwszy w tym roku 12 stacji benzynowych w woj. olsztyńskim prowadzi sprzedaż 27 rodzajów akcesoriów samochodowych.

KOSZALIN. — Rekordowy najazd wczasowiczów i turystów przeżywa w tym roku Ustronie Morskie.

Mimo pięknej pogody miny wczasowiczów kwaśne. Ustronie nie przygotowało się należycie na tak liczny napływ wczasowiczów i turystów. W sklepach mało owoców, a przy tym są bardzo drogie. Odczuwa się brak mięsa, wędlin i pieczywa.

WROCŁAW. W Szklarskiej Porębie panuje nie notowany od lat ruch. W domach wczasowych, sanatoriach, schroniskach wszystkie miejsca zajęte. Na leśnych polanach i nasłonecznionych stokach górskich rozłożyły się obozy harcerskie i obozy wędrowne. Namioty rozbiło tu w tym roku wielu turystów, wędrujących w małych grupach. Oblicza się, że w Szklarskiej Porębie i najbliższej jej okolicy przebywa obecnie około 10 tys. osób.

Handel wywiązuje się dobrze ze swych zadań — w sklepach nie brak towarów. W nowo otwartej restauracji „Bajka" pełno przez cały dzień.

Coraz większym zainteresowaniem turystów zwiedzających Dolny Śląsk cieszą się mało dotychczas znane, kolorowe jeziora. Znajdują się one koło wsi Wieściszowice w pow. Kamienna Góra. Pierwsze nosi nazwę „Niebieskiego" i posiada wodę tej barwy, drugie jezioro „Czerwone" ma wodę purpurową.

Skutki lipcowego skwaru odczuwają szczególnie śląscy hutnicy. W wydziałach gorących hut — stalowniach, wielkich piecach, walcowniach i kotłowniach, gdzie podczas normalnej pogody panuje upał, teraz jest — jak określają hutnicy — istne piekło. Przy temperaturze 50—60 stopni załogi „smażą" stal, wytapiają surówkę żelaza, walcują rozpalone do białości bloki i sztaby stali.

W stalowni huty „Kościuszko" do pieców martenowskich nie można bez ubrań ochronnych podejść na odległość kilku metrów. Załoga stalowni „dziesiątkowana" przez urlopy i zwiększoną upałami absencję (codziennie do pełnej obsady brakuje ok. 100 osób) pracuje w b. trudnych warunkach. Nie przynoszą większej ulgi wentylatory, toteż hutnicy szukają ochłody w wodzie sodowej. Codziennie „pęka" tu przeszło 1500 butelek tego orzeźwiającego napoju, nie licząc wielu litrów wody wypijanej ze specjalnie zainstalowanych saturatorów. Mimo gorąca stalownicy huty „Kościuszko" w pełni realizują zadania produkcyjne, a w bm. dali nawet dodatkowo już blisko 150 ton stali.

Wyrok w sprawie Biblioteki Polskiej w Paryżu

PARYŻ. 8 lipca br. został ogłoszony wyrok sądu apelacyjnego w Paryżu w sprawie Biblioteki Polskiej.

Wyrok francuskiego sądu odrzuca roszczenia wysunięte w stosunku do biblioteki przez fikcyjne emigracyjne towarzystwo historyczno-literackie. Równocześnie jednak sąd nie uznaje słusznych praw Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i oddaje Bibliotekę Polską na czas praktycznie nieograniczony pod francuski zarząd sądowy.

Z treści wyroku wynika zatem, że nie pozostała nań bez wpływu rozpętana we Francji w okresie procesu kampania polityczna, zmierzająca wyraźnie do utrzymania w rękach administracji francuskiej tej tradycyjnej polskiej placówki naukowej w Paryżu.

Żniwa w woj. łódzkim — w pełni

9 bm. w powiatach Bełchatów, Poddębice, Łask, Łowicz i Kutno od wczesnych godzin rannych widać było na polach rolników. Koszenie rozpoczęli zarówno chłopi indywidualni, jak PGR i spółdzielnie produkcyjne. Tradycyjnie, wzorem lat ubiegłych, w pow. Wieluń w wielu wsiach chłopi — członkowie kółek rolniczych — wykonują prace żniwne zbiorowo, pomagając sobie wzajemnie.

Pocieszające jest zjawisko, iż w br. na czas i w odpowiedniej ilości przygotowano na wsi łódzkiej maszyny żniwne i omłotowe.

Na ogół wieś łódzka dobrze zaopatrzona jest w części zamienne do maszyn żniwnych. W niektórych rejonach województwa, wskutek wylęgnięcia zbóż, sprzęt żyta i pszenicy musi odbywać się ręcznie.

Gorzej natomiast przedstawia się zaopatrzenie sklepów gminnych spółdzielni w artykuły żywnościowe. Chłopi łódzcy nie tylko skarżą się na brak napojów chłodzących, ale również mają trudności przy zakupie kasz, makaronów, konserw rybnych i mięsnych oraz smalcu.

Mechanizacja rolnictwa — korzyści dla wszystkich

Po ostatnim plenum KC PZPR w niektórych środowiskach robotniczych słyszy się niezadowolone głosy: znów wali się pieniądze na wieś, a o podniesieniu naszych, nienajlepszych zarobków nikt nie myśli. Zastanówmy się, czy zarzuty te są słuszne. To znaczy, czy ten poważny zastrzyk finansowy dla wsi nie oznacza w perspektywie czasu wzrostu realnych zarobków klasy robotniczej, a co za tym idzie, podniesienia stopy życiowej całego narodu?

Na Fundusz Rozwoju Rolnictwa przeznacza się w 7-latce 22 mld złotych z budżetu państwa. To bardzo poważna suma, która wyniknie z różnicy cen skupu dostaw obowiązkowych z cenami wolnorynkowymi. Pieniądze te dostaną jednak chłopi do rąk pośrednio. Każdej z 40.000 wsi otworzy się — po spełnieniu obowiązkowych dostaw — konto w banku, na które wpłaci się sumy, wynikające z różnic cen i które uruchomione zostaną z chwilą zorganizowania kółka rolniczego.

Teraz nastąpi moment zasadniczy. Wieś, za fundusze stanowiące własność kółka rolniczego, będzie mogła zakupić traktory i maszyny do uprawy ziemi, jednak tylko w wypadku zmobilizowania własnych środków finansowych, stanowiących przynajmniej 25 proc. wartości zakupionych maszyn. Dla wsi na Ziemiach Zachodnich obowiązek zaangażowania dla tego celu własnych funduszów ustalony został na 15 proc.

I tu właściwie dochodzimy do sedna sprawy. Dla każdego jest przecież sprawą oczywistą, że mechanizacja rolnictwa jest równoznaczna z podniesieniem go na wyższy poziom. Że zastąpienie konia, kosy i cepów, traktorem, kosiarką i młocarnią, to tak, jak swego czasu zastąpienie w przemyśle włókienniczym krosien ręcznych, krosnami automatycznymi. Co dało to w efekcie przed kilkunastu laty we włókiennictwie, nie ma potrzeby przypominać. — Wie o tym dziś każde dziecko. A co niosą z sobą podobne zmiany w rolnictwie?

Dla przykładu: zastąpienie traktorem 4 koni pozwoli zaoszczędzić około 40 q zboża, 16 q okopowych, 100 q zielonek, 52 q siana i około 52 q słomy. W sumie dla wykarmienia wszystkich koni w Polsce potrzeba rocznie 2,7—3 mln ton zbóż, co przewyższa roczne spożycie zbóż przez ludność miast i miasteczek. Dzięki mechanizacji rolnictwa, te kolosalne ilości zbóż można będzie przeznaczyć na wzrost pogłowia bydła i trzody, a to oznacza zwiększenie podaży płodów rolnych na rynku wewnętrznym, zwiększenie ich eksportu do krajów, w których polskie artykuły spożywcze mają od lat ustaloną wysoką markę. Oznacza to również zwiększenie importu maszyn i artykułów przemysłowych których dotkliwy brak odczuwają niektóre gałęzie naszego przemysłu. W rezultacie ten gigantyczny plan przekształcenia rolnictwa ma właśnie wyłącznie na celu podniesienie zarobków i stopy życiowej wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Jeśli więc tu i ówdzie słyszy się dziś głosy niezadowolenia z powodu rzekomego faworyzowania wsi kosztem ludności miast, to można się z nimi zgodzić tylko w jednym punkcie. Szkoda, że w tej chwili mamy jeszcze zbyt mało traktorów i maszyn rolniczych, że nie stać nas jeszcze na obdzielenie nimi natychmiast 40.000 wsi, że sporo jeszcze czasu upłynie, kiedy symbolem wsi polskiej stanie się nowoczesny traktor i wieloskibowy pług w miejsce nędznej szkapiny i drabiniastego wozu. Powodzenie tej akcji, przyspieszenie jej zależy od nas wszystkich, od wysiłku całego narodu. (bin)

Odnaleziono płytę z nagranym głosem Stefana Żeromskiego

Archiwum „Polskich Nagrań" w Warszawie wzbogaciło się ostatnio o niezwykle cenny i interesujący nabytek. Jest nim jednostronnie nagrana płyta marki „Odeon" z lat międzywojennych, na której utrwalono fragment prozy Stefana Żeromskiego odczytany przez samego autora. Na płycie znajduje się napis: „Myśli" — Stefana Żeromskiego oraz fascimile autografu twórcy „Popiołów".

Według informacji uzyskanych przez przedstawiciela PAP, w „Polskich Nagraniach" płyta ta wyprodukowana w latach 1922—24, mimo pewnych zniekształceń dźwięku, zostanie ponownie odtworzona.

Jak oświadczyła córka pisarza Monika Żeromska, nagrana na płycie proza — to fragmenty „Myśli wybranych Stefana Żeromskiego" w wydaniu J. Mortkowicza. Była to mała książeczka, niezwykle starannie wydana (dziś „biały kruk" księgarski) zawierająca krótkie fragmenty z poszczególnych utworów autora „Przedwiośnia".

Śmierć trzech wiertaczy od porażenia prądem

W miejscowości Węglówka w pow. Krosno podczas wykonywania wierceń wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Dwaj wiertacze z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Geofizyki Przemysłu Naftowego Józef Kandefer i Adolf Łechowski znajdujący się na samochodzie wyposażonym w urządzenia poszukiwawcze i wieżę wiertniczą, podczas jej podnoszenia zahaczyli o przebiegającą nad samochodem linię wysokiego napięcia. Wskutek porażenia prądem elektrycznym ponieśli oni śmierć na miejscu. Znajdujący się w pobliżu nadzorca ruchu wiertniczego — Stanisław Piekański chcąc ratować swoich pracowników podbiegł do samochodu i również poniósł śmierć.

Komenda Powiatowa MO w Krośnie prowadzi dochodzenia celem dokładnego ustalenia przyczyny tego tragicznego wypadku.

Zwiedzający wystawę zaakceptowali projekt pomnika-mauzoleum na Radogoszczu

29 czerwca otwarta została na przeciąg tygodnia wystawa zatwierdzonego przez jury projektu pomnika — mauzoleum na terenie byłego więzienia hitlerowskiego na Radogoszczu. Organizatorom wystawy, która mieściła się w Galerii Sztuki w Parku Sienkiewicza, chodziło o to, by z projektem (główny projektant — inż. Tadeusz Herburt oraz inżynierowie i artyści plastycy — W. Bald, T. Łodziana, R. Modzelewski, M. Szadkowski) zapoznała się jak największa liczba łodzian, aby skonfrontować poglądy artystów oraz działaczy kulturalnych z poglądami społeczeństwa, które zawsze żywo interesowało się losami tej tragicznej pamiątki hitlerowskiego bestialstwa.

Zainteresowanie wystawą było istotnie bardzo duże, w ciągu 7 dni zwiedziło ją 3 tys. łodzian. Do specjalnie ustawionej skrzynki uwag, zwiedzający wrzucili wiele kartek, w których wyrażali swe opinie o projekcie pomnika (o samym projekcie pisaliśmy dokładnie w ub. tygodniu, z okazji otwarcia wystawy).

Większość zwiedzających z uznaniem wyraziła się o projekcie i intencjach, które kierowały projektantami oraz komisją, która ten właśnie projekt zatwierdziła. Chodziło mianowicie o to, by z gmachu więzienia zachować jak najwięcej autentyzmu, nie wyburzać niczego z pozostałych murów i nie przebudowywać. Zainteresowanie łodzian sprawą pomnika-mauzoleum na Radogoszczu było tak duże, że niektórzy do uwag dołączali nawet szkicowane przez siebie projekty pomnika.

Słuszną uwagę zwrócili niektórzy na napis, który ma znaleźć się na jednej ze ścian grobowca: „Tu spoczywamy wymordowani w przeddzień wolności przez nienawiść narodu do narodu. Imiona i ciała zabrał nam ogień — żyjemy tylko w waszej pamięci — niech śmierć tak nieludzka nie powtórzy się". Zwrócono uwagę na sformułowanie: „przez nienawiść narodu do narodu". Zbrodni dokonał hitleryzm, a nie naród niemiecki. I to powinno być zmienione w napisie.

Słusznie też łodzianie akceptując projekt pomnika na Radogoszczu, życzyli tylko, by został on jak najszybciej ukończony. W chwili obecnej, po akceptacji projektu i uzyskaniu funduszy, ukończenie budowy zależy tylko od wykonawców — dokumentacji i tempa budowy. Istnieje projekt, by obiekt oddać społeczeństwu w dniu 9 maja 1960 r. — na 15 rocznicę zakończenia wojny, zdławienia hitleryzmu i rozpoczęcia nowej ery w dziejach naszego kraju. Dobrze byłoby, aby w tym terminie wszystkie prace zostały ukończone. (woj)

SZMERY ŚWIATA

W SAMOCHODZIE KONSULA

Dwa tysiące zegarków i kilka sztab złota znaleźli austriaccy urzędnicy celni w samochodzie kupca wiedeńskiego, który jest konsulem jednego z państw południowoamerykańskich w Austrii.

Urzędnicy celni zrewidowali wóz, który miał tabliczkę „CD" (corps diplomatique), ponieważ wspomniany kupiec wiedeński nie wykazał się immunitetem dyplomatycznym. Kupca aresztowano. Przypuszcza się, że skonfiskowane zegarki miały być przemycone do Jugosławii.

KOSMICZNY ZEGAR ATOMOWY

Ośrodek konstrukcji aeronautycznych „Hughes" w Nowym Jorku powiadomił o wyprodukowaniu zegara atomowego, którego dokładność jest tak wielka, że może on się opóźnić albo pośpieszyć najwyżej o jedną sekundę w ciągu 1000 lat.

Umieszczony w sztucznym satelicie krążącym dokoła Ziemi, zegar taki posłuży do sprawdzenia ogólnej teorii względności.

Przed wysłaniem w przestrzeń kosmiczną wspomniany zegar zostanie dokładnie zsynchronizowany z takim samym zegarem uruchomionym na ziemi. Kosmiczny zegar atomowy na pokładzie sputnika ma obiegać Ziemię na wysokości około 13 tysięcy km z prędkością 30 tys. km na godzinę. Przy takiej wysokości i szybkości różnica czasu, jaką się zanotuje między zegarami powinna wynosić 1 sekundę na każde 60 lat.

Nowo skonstruowany zegar atomowy bije w rytmie 24 miliardy „tik-taków" na sekundę. Rzecz jasna, że nie można ich rejestrować fonicznie, a tylko „elektronicznie".

NA CELE POKOJU

Zmarła w ubiegłym tygodniu mieszkanka Fayetteville w stanie Arkansas zapisała ogromną część swego majątku wartości 700.000 dolarów Organizacji Narodów Zjednoczonych na cele popierania sprawy pokoju.

Program i charakter nowego rządu Indonezji

Prezydent Sukarno powołał w czwartek nowy rząd Indonezji, któremu sam przewodniczy. Decyzja ta kładzie kres trwającemu od dłuższego czasu kryzysowi politycznemu, który hamował likwidację rebelii na Sumatrze i na Celebesie oraz przezwyciężenie trudności ekonomicznych. Jest to pierwszy krok w dziedzinie realizacji przywróconej parę dni temu rewolucyjnej konstytucji z 1945 r., opartej na zasadach „kierowanej demokracji" i przewidującej rząd typu prezydenckiego.

Ogłoszony przez prezydenta krótki program nowego rządu przewiduje: po pierwsze — zapewnienie ludności dobrych warunków bytu w możliwie najkrótszym czasie; po drugie — zapewnienie bezpieczeństwa ludności i państwa; po trzecie — kontynuowanie walki politycznej i ekonomicznej przeciwko imperializmowi, walki o wyzwolenie zachodniego Irianu spod holenderskiej okupacji.

Wszyscy członkowie nowego rządu to działacze polityczni i gospodarczy, którzy nigdy nie należeli do żadnych partii politycznych lub też wystąpili z nich. Dotychczasowy premier Djuanda objął stanowisko pierwszego ministra w rządzie Sukarno. Szef sztabu armii indonezyjskiej, gen. Nasution obejmuje także kierownictwo Ministerstwa Bezpieczeństwa i Obrony. Ministrem spraw zagranicznych Indonezji pozostaje dr Subandrio. W skład tzw. „ścisłego gabinetu" wchodzi 10 ministrów. Ponadto prezydent Sukarno zapowiedział mianowanie w najbliższym czasie wiceministrów oraz 7 ministrów „z urzędu". Ministrowie „z urzędu", którzy będą brali udział w plenarnych posiedzeniach gabinetu, to szefowie sztabu trzech rodzajów broni, szef policji, prokurator generalny, wiceprzewodniczący najwyższej rady konsultatywnej i przewodniczący krajowego urzędu planowania.

Jednocześnie parlament indonezyjski postanowił przerwać obrady do dnia 20 bm. Prasa indonezyjska stwierdza, że obecnie po przywróceniu konstytucji z 1945 roku, funkcje parlamentu będą inne niż dotychczas. Zakres jego kompetencji zostanie ograniczony.

50 ofiar katastrofy duńskiego statku wycieczkowego

Katastrofa wycieczkowego statku duńskiego, która wydarzyła się w środę po południu na jeziorze Hagerslev w południowej Jutlandii pociągnęła za sobą 50 ofiar. Do późnych godzin wieczornych w dniu katastrofy wydobyto zwłoki 44 ofiar. W czwartek rano płetwonurkowie znaleźli na dnie morza 6 dalszych zwłok.

Katastrofa nastąpiła na skutek eksplozji spowodowanej awarią w maszynowni. Statek stanął tak szybko w płomieniach, że pasażerowie nie byli w stanie pobrać sprzętu ratowniczego. Kapitan usiłował skierować statek do brzegu, jednakże dla wielu pasażerów ratunek przyszedł za późno. Wielu spaliło się żywcem na statku zwłaszcza tych, którzy nie umieli pływać i nie ośmielili się skoczyć do wody. Inni ratując się od spalenia zatonęli w morzu. Pasażerom statku duńskiego pospieszyły natychmiast na pomoc małe łodzie, które przycumowane były przy brzegu. Również wielu pływaków pospieszyło na pomoc ofiarom katastrofy.

W późnych godzinach wieczornych wrak został wyciągnięty na ląd. Całą noc poszukiwano zwłok i usiłowano zidentyfikować pasażerów statku. Dotychczas udało się zidentyfikować zaledwie 14 osób.

Spośród rannych, którzy przewiezieni zostali do szpitali okolicznych, życiu 5 osób zagraża nadal niebezpieczeństwo. Dotychczas jeszcze nie ustalono ile osób znajdowało się na statku. Uratowani pasażerowie pojechali natychmiast do domu. Policja wezwała ich drogą radiową, by zgłosili się w celu złożenia zeznań i zidentyfikowania osób im znajomych.

Podczas pożaru rozegrały się na pokładzie wstrząsające sceny. Mimo iż pożar szerzył się z zastraszającą szybkością, wiele matek usiłowało znaleźć swe dzieci. Inni pasażerowie w panice skakali do wody i usiłowali dopłynąć do brzegu oddalonego o około 300 metrów. Mała łódź, która wypłynęła na ratunek przewróciła się kiedy przerażeni rozbitkowie kurczowo uczepili się burty.

Radar wykrywa burze

Amerykańskie biuro meteorologiczne na Florydzie zainstalowało 31 stacji radarowych, które mają sygnalizować zbliżanie się huraganów i trąb powietrznych. Punkty radarowe rozmieszczono wzdłuż wybrzeży Zatoki Meksykańskiej.

Jak podał jeden z meteorologów amerykańskich, radar zdolny jest wykrywać gwałtowne zmiany atmosferyczne na odległość do 500 km.

Od dziś wystawa tkanin wełnianych w Helenowie

Dziś o godz. 10 w hali Klubu Sportowego „Społem" przy ul. Północnej 34 otwarta zostanie wystawa tkanin wełnianych, na której zakłady podległe Zjednoczeniu Przem. Wełnianego — Północ, zademonstrują wzory tkanin przewidzianych do produkcji w IV kwartale br. Wystawa czynna będzie do dnia 12 bm. włącznie w godz. 10—18.

W dniach od 13 do 17 lipca odbędzie się natomiast zamknięta dla publiczności, giełda towarowa z udziałem przedstawicieli handlu hurtowego. (bm)

Z KRAJU

W CHEŁMIE LUBELSKIM

Uroczyste obchody 15-lecia Polski Ludowej, które odbędą się 22 Lipca w mieście PKWN — Chełmie Lub. uświetni defilada wojskowa.

Do Chełma przybyły już oddziały WP, które wezmą udział w defiladzie. Są tu marynarze, lotnicy, czołgiści, żołnierze wojsk powietrzno-desantowych, wojsk ochrony pogranicza i innych.

Żołnierze — zgodnie z podjętym zobowiązaniem będą pracowali społecznie przy budowie wznoszonego obecnie stadionu sportowego w Chełmie oraz pomogą przy robotach porządkowych na ulicach i skwerkach miasta.

PLAGA MSZYC

Tak wielkiej plagi mszyc, jaka występuje w br. na plantacjach buraków cukrowych, nie notowano w ciągu ostatnich 15 lat. Szkodnik ten pojawił się w niespotykanych dotychczas ilościach nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach europejskich, powodując poważne straty.

Najbardziej zagrożone są plantacje buraczane w województwach wrocławskim, poznańskim, zielonogórskim, opolskim, bydgoskim i szczecińskim. W dzielnicach tych w wielu wypadkach rolnicy zmuszeni byli zaorać część plantacji buraków, zaatakowanych przez mszyce.

ZAGRANICZNE STYPENDIA

W br. Ministerstwo Kultury i Sztuki otrzymało szereg stypendiów przyznanych przez władze i instytucje zagraniczne. Rząd francuski zaofiarował nam 6 stypendiów 8-miesięcznych i 10 stypendiów jednomiesięcznych. Rząd włoski — 2 stypendia 3-miesięczne, Międzynarodowy Instytut Teatralny (Włochy) — jedno stypendium 6-miesięczne (na którym przebywa obecnie znany reżyser K. Dejmek).

W br. na stypendiach za granicą przebywać będzie ponad 200 osób. M. in. z dziedziny literatury — 27 osób, plastyki — 47, muzyki — 40, teatru i filmu — 41, historii sztuki i muzealnictwa — 32, bibliotek i prac. kulturalno-oświatowych — 22, szkolnictwa artystycznego — 13.

Spacerkiem po nowej Warszawie

Architekci i... kochankowie

Od naszego wysłannika

„WARSZAWO, TY MOJA WARSZAWO, TYŚ TREŚCIĄ MYCH MARZEŃ I SNÓW" — śpiewali w styczniu 45 r. nie tylko powracający do miasta z tobołkami na dziecinnych wózkach warszawiacy, ale i mieszkańcy całej Polski. „Pod tę melodię" płakali nad zabitą stolicą, która żyła jedynie w marzeniach i snach.

Dziś ta piosenka, to już tylko wspomnienie. Wskrzeszona naszym wspólnym 15-letnim wysiłkiem Warszawa, po prostu kwitnie, rośnie... i grubieje z dnia na dzień. Dawniej nie można się było „połapać" w ulicach i domach, bo całe partie miasta kryły gruzy i ruiny. Dziś znów się nie można „połapać", bo dosłownie co chwila wyrasta nowy dom, powstaje nowa dzielnica i ulica. I tak jak powiedział warszawski taksówkarz: „na dobrą sprawę, to plan miasta powinni co tydzień drukować".

Rzeczywiście, to nie fraszka, zorientować się w tej nowej Warszawie, rozciągniętej na 4-krotnie większej powierzchni niż przedwojenna, zamieszkałej przez 1.100.000 ludzi, odbudowanej — w większości, przebudowanej — w części i budowanej w zachłannym tempie na 3.000 placach budowy przez 30.000 ludzi.

Mówiąc między nami, to jest w Warszawie jeden człowiek, który zna ją na wylot i na pamięć — główny architekt **A. Ciborowski.** Nie ma chyba takiego zakątka, gdzie by nie dotarł swoim czołgiem — tak nazywa on służbowy wóz, sam albo nawet z zagranicznymi gośćmi, którzy, jak wiadomo, pchają się do stolicy drzwiami i oknami.

Jak i co zwiedzać, żeby zobaczyć możliwie najwięcej?

Inżynier Ciborowski proponuje wystartować... z mostu. Oczywiście z **mostu Starzyńskiego**, bo — jest dość wysoki, aby dojrzeć z niego całą Warszawę, no i kończy się właśnie budować. 22 lipca przetoczą się górą pierwsze tramwaje i samochody, a dołem (most jest dwupoziomowy) przejdą piesi. Widok jest rzeczywiście imponujący i jakiś bardzo wielkomiejski. Szokują te dwa poziomy i śliczne, leciuchne wiszące dosłownie w powietrzu, spirale schodów. Robotnicy pracują na akord i gości drapiących się na górę witają niechętnie.

Tak więc marszrutę kontynuujemy po wysłuchaniu uwagi, że „w 45 roku nie było ani pół mostu". Cel —

perełki architektury

które stanowią reprezentacyjny dowód wielkości i urody miasta. Najnowsza „perełka" to przystanek „Stadion", po prostu mały dworzec między dwoma innymi — Wschodnim i Śródmieściem. Ma on śliczny, trochę owalny kształt, piękne kolory kafli, jakieś betonowe, niesymetryczne wielkie płaszczyzny — ozdoby i naprawdę nowoczesne, proste, funkcjonalne architektonicznie i konstrukcyjnie rozwiązanie.

Kolejny etap zwiedzania, to plac budowy Teatru Wielkiego Opery i Baletu który przytłacza swym ogromem. Kubatura całości wyniesie około 438.000 m sześc., co równa się przeszło połowie kubatury Pałacu Kultury. Na widowni zmieści się 2.000 ludzi. Z całej budowy wykończona już jest szkoła baletowa, oceniana jako obiekt najwyższej klasy w Europie. Opera będzie największa w Europie.

Niedaleko stąd, przy ul. Bonifraterskiej usytuowana jest śliczna i wielka — na miarę 600-milionowego państwa, Ambasada Chińska. Całość niezwykle udana z punktu widzenia kompozycji brył budynków, świeżej nowoczesnej architektury i wysokiego standardu wykończenia (okucia z brązu, czarna klepka dębowa, marmury itd.).

Warszawskie tempo

...600.000 izb od 1945 roku. 35.000 izb rocznie. To „warszawskie tempo" musi mieć jakieś uzasadnienie technologiczne. Jest nim m. in. fabryka domów na **Jelonkach** — Mekka prefabrykatów, które gdzieś od 1956 roku stanowią podstawę warszawskiego budownictwa. Użyta nazwa wcale nie jest przesadą. Na Jelonkach produkuje się bowiem całe ściany do pokojów, w których od razu są drzwi i okna, w których nie trzeba tynkować zewnętrznie — bo mają ładną żwirową okładzinę, ani wewnętrznie, bo są już przygotowane do malowania. Są to tzw. elementy do budownictwa wielkopłytowego. Powstają tu także ogromne „cegły" (jedna ma wysokość całej kondygnacji i szerokość ok. 1,5 m) do budownictwa wielkoblokowego. Miesięcznie fabryka wypuszcza w świat półtora domu. Ale już niedługo — jest w trakcie ciągłego rozwoju — będzie produkować o wiele więcej. Opuszczamy Jelonki i jedziemy na

piękne dzielnice

które zamiast L. Aragona „napisali" w Warszawie architekci i urbaniści.

Zacznijmy od najromantyczniejszej — mówi inż. Ciborowski, skręcając w stronę grochowskiej dzielnicy **„Ubogich Kochanków"**. W tej chwili mieszka tu 176 rodzin, a po zakończeniu budowy osiedle zaroi się 3.500 mieszkańcami. „Kochankowie" będą mieli pierwsze eksperymentalne urządzenia mieszkań z wmurowanymi zamiast ścianek działowych meblami, za dodatkową opłatą 10—12.000 zł. Sypialnię od kuchni oddzielać będzie kredens, łazienkę od „gościnnego" — biblioteka, łóżko „stanie" w ścianie itd. Z obcym kochankom, ale właściwym współczesnym architektom wyrachowaniem, projektanci wygospodarowali też dodatkowe mieszkania, wykorzystując ślepe podesty. Z każdego półpiętra jest wejście do jednego pomieszczenia. Okna są przez to rozrzucone po całym domu, a nie w kilku równych rzędach, ale jak pani widzi, wygląda to wcale... wcale...

Następny przykład „wyrachowania", tym razem zmierzającego do oszczędności czasu i robocizny, widać na eksperymentalnym Osiedlu im. **Kasprzaka.** Wybudowano tu w ciągu 137 dni systemem wielkoblokowym pierwszą w Polsce szkołę podstawową. „Tylko takimi szkołami wygramy wciąż aktualny wyścig między nami — budowniczymi, a ludnością Warszawy produkującą dzieci", — mówi mój przewodnik. „200 szkół obecnych i 160 zaplanowanych do 65 roku, to ciągle za mało".

„Kasprzak" ma też dwa 4-piętrowe, wielkopłytowe domy, ze ścian takich jakie widzieliśmy na Jelonkach. Jeden z nich oddano w zeszłym roku, drugi przejmowała akurat komisja. Wyglądał bardzo imponująco i nowocześnie. Wewnątrz są podłogi z tworzyw sztucznych, poręcze z mas plastycznych, zakładane w całym domu w ciągu **7 minut**, pionowe, betonowe kaloryfery itd. Dwa dalsze wielkopłytowe budynki przyszłości budowane już nie w ciągu 6 jak tamte, a w ciągu 4 miesięcy i montowane **przez 6 osób**, staną na Woli.

Ciągle trudno połączyć obraz dzisiejszej stolicy z Warszawą roku 1945, kiedy to żyło w niej raptem 150.000 ludzi. Tak samo trudno jak urbanistom, którzy kojarzą (naprawdę!) w rozsądną całość architektoniczną przedwojenne, pocrane kulami stare domy, budownictwo okresu „czerwonej cegły" i „klasycyzmu" — typu MDM, 800 starych zabytków i najnowocześniejsze, piękne dzielnice — proste w kształcie, „wygodne" w użyciu i rozmaite poprzez kolor, zieleń, okna,, a nie „ozdóbki".

Symbolem nowej Warszawy pozostaną na zawsze domy Muranowa, wyrosłe na 2 m nad poziom ulicy, na... gruzach, których ogromu nie udało się usunąć. Jest nim jeszcze i będzie w najbliższych latach strzelający wysoko w niebo, jak iglica Pałacu Kultury, żuraw i dźwig budowlany.

IRENA DRYLL

Przed otwarciem trasy im. Stefana Starzyńskiego w Warszawie

Schody łączące różne poziomy mostu po stronie warszawskiej. CAF fot. Dąbrowiecki

Foto-wywiady „Dziennika"

Olga Sawicka i Stanisław Szymański

przed wyjazdem

na Festiwal Młodzieży w Wiedniu

W polskim przedstawieniu galowym na Festiwalu Młodzieży w Wiedniu, wezmą m. in. udział: Olga Sawicka i Stanisław Szymański — soliści Opery Warszawskiej. Para ta odniosła ostatnio duży sukces w przedstawieniu „Mazepy" w Pałacu Narodów w Paryżu. I właśnie te dwie okoliczności sprawiły, że p. Olgę i p. Stanisława poprosiliśmy o odpowiedź na kilka pytań.

— Co będziecie państwo tańczyć w Wiedniu?

— Jedzie nas troje — odpowiada p Olga. Ja, Staszek i Bohdan Bulder, również solista Opery Warszawskiej. Zatańczymy taki mały, uroczy obrazek pt. „Majowy deszcz". Ja będę „dziewczyną pod parasolem".

— Konsekwencją występów są... recenzje. Co państwo myślicie czytając je?

— To, co powiem, jest bardzo przykre — mówi p. Olga. Prawdziwe recenzje mam tylko z zagranicy. Znajduję w nich fachową i wnikliwą ocenę mego tańca. Nikt tam nie bawi się w grzecznościowe określenia, że „była urocza, miła, ale..." To „ale" lubi specjalnie jeden z warszawskich recenzentów. Jakoś nie mam do niego szczęścia. Zawsze pisze, że powinnam tańczyć inną rolę...

— A mnie jest przykro — dodaje Stanisław Szymański — że zagraniczne sukcesy polskich artystów z reguły są kwitowane w kraju konwencjonalnymi notatkami i to często wypaczającymi rzeczywistość. Czy pan wie, że jeszcze do dnia dzisiejszego otrzymuję z zagranicy recenzje omawiające nasze role w „Mazepie" (Amelia i Mazepa). Recenzje są obszerne i bogato ilustrowane. A w kraju? ...pisze się niemal wyłącznie o sukcesach sportowców. Proszę mi wierzyć, że nie przemawia przeze mnie zawiść czy egocentryzm. To, co przed chwilą powiedziałem, jest wynikiem zwykłego ludzkiego prawa do surowej, ale uczciwej oceny jego pracy.' Nie mówiąc już o tym, że sukces tego czy innego artysty nie jest tylko jego prywatnym sukcesem. Jest w jakimś sensie propagandą kultury polskiej.

— Czy wasza wspólna praca na scenie stwarza jakieś wspólne zainteresowania pozasceniczne?

— W naszym wypadku nie, — mówi p. Olga. Ja np. nie wyobrażam sobie życia bez mego „Spartaka", a Staszek zbiera maskotki z całego świata. Ofiarą jego namiętności padają nawet laleczki z mego samochodu.

— A teraz pytanie w rodzaju „co by było gdyby..." Gdyby się pani drugi raz urodziła, czy również wybrałaby pani zawód tancerki?

— Trzeba zacząć od tego, że nie chciałabym się drugi raz urodzić. Gdyby to jednak nastąpiło, pozostałabym wierna scenie...

— A pan?

— Ja, śmieje się Stanisław Szymański — chciałbym się urodzić po raz drugi, ale... mieć od razu 27 lat. Czy bym tańczył? Na pewno!

Rozmawiał: Cz. Chruściński
Fotografował: M. Langda (CAF)

Jedna pani drugiej pani...

Tak to się na ogół zaczyna. Lokatorka mieszkania nr 3 ma pretensje do lokatorki spod numeru 4, że nie dotrzymuje ona umowy dotyczącej kolejności sprzątania wspólnej klatki schodowej. Od słowa do słowa i wreszcie...

— Ty flądro!

— To pani sama jest flądrą zatraconą!

Czasem na arenę wychodzą mężowie. Chociaż do siebie nic nie mają, ale przecież „jego żona obraziła moją żonę". Padają obelgi, ba, niejednokrotnie w co bardziej krewkim odzywa się zew przodków i dochodzi do rękoczynów.

A później zaczynają się pisma, skargi, zażalenia. Do rady narodowej, do redakcji pism, do fali 56, komitetów partyjnych, ba — jeśli doszło do obelgi zniesławiającej, czy naruszenia cielesnej nietykalności — do sądu.

Sprawy wprawdzie dokuczliwe, najczęściej jednak błahe. Płyną do referatów skarg różnych instytucji i szczebli, płyną szerokim potokiem, absorbując armię inspektorów, urzędników, instruktorów, funkcjonariuszy milicji. Wędrują od... biurka do biurka, w górę i w dół, w oryginałach i odpisach. I nierzadko nie przynoszą spodziewanego efektu. Bo iluż trzeba by ludzi, żeby każdą skargę zbadać dokładnie, dokonać wizji lokalnej, porozmawiać z poważnionymi stronami. O klatkę schodową, o spory kawałek ogródka przydomowego, o klucz od strychu, o wspólną komórkę, o pieska, który zanieczyszcza podwórko.

Wprawdzie zdarzają się mandaty, grzywny, upomnienia. Ale najczęściej nie usuwają one istoty sporu, który trwa nadal, doprowadza nieraz do zaistnienia przestępstwa.

Zaś w sądzie...

— Czy N. uderzył C.?

— Uderzył, proszę Wysokiego Sądu, ale tu nie chodzi tyle o samo uderzenie, ile o ten wspólny strych; gdyby jego żona nie zamykała go złośliwie na kłódkę...

Sąd jednak nie rozpatruje sprawy strychu. Do sądu wpłynął akt oskarżenia o naruszenie nietykalności osobistej obywatela. Na tę okoliczność przesłuchuje oskarżonego, świadków, za to przestępstwo wymierza karę.

N. płaci grzywnę, a jego żona w dalszym ciągu blokuje strych „jak swój". Istota sporu wcale nie została zażegnana.

N. i C. zostali śmiertelnymi wrogami. Wymyślają sobie nadal. Zdarza się, że w sposób niedwuznaczny próbują swych sił. Do sądu już jednak nie idą. Bo i po co? Przecież tam trzeba płacić, a nadto tam się mówi o zniewadze, a nie o strychu.

Podniesienie opłat sądowych za tzw. pyskówki położyło w jakiś sposób tamę napływowi tego typu spraw. O ile kiedyś dochodziły one do 50 proc. ogółu rozpatrywanych przez Sąd Powiatowy dla m. Łodzi spraw, o tyle teraz ich ilość znacznie spadła i nie sięga zazwyczaj więcej niż 20 proc. Nie w tym rzecz jednak. Wiele spraw nie trafia do sądu tylko dlatego, że wysokość kosztów bierze górę nad ambicjami, wiele wędruje drogą bezpłatnych zażaleń do rady narodowej, do Rady Ministrów — która przecież — nie bądźmy naiwni — nie bada czy część ogródka działkowego, którą uprawia S. należy się obywatelowi Z.

A S. z Z. „drą ze sobą koty" od 2 lat i prawdopodobnie tak samo będzie za rok, dwa lata. Nawet wówczas gdy jeden ubliży drugiemu i zostanie za to sądownie ukarany.

Wprawdzie zdarza się, i to coraz częściej, że sąd doprowadza do ugody poważnionych stron. S. podaje rękę Z., dzielą sporną część ogródka i zgoda. Czy jednak rzeczywiście potrzebny tu był sąd, który przecież ma do rozpatrzenia wiele innych, znacznie poważniejszych spraw karnych. „Pyskówki" o zadrażnienia błahe na pewno pracy sądów nie usprawniają. I nie tylko to — trzeba sobie jasno powiedzieć — często nie likwidują źródła sporu. Sądy ferują wyroki za przestępstwa określone w kodeksie karnym, za przestępstwa, do których mogłoby wcale nie dojść, gdyby...

Problemem tym zainteresowałem się już w roku 1955 — mówi wiceprezes Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi, BRONISŁAW WIŚNIEWSKI — w tym czasie, kiedy napływ tego typu spraw do sądów był ogromny. Skłoniło mnie to do opracowania pewnej formy społecznego rozjemstwa w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego, a wynikłych właśnie na tle zatargów o wspólne mieszkanie, przydomowy ogródek, czy strych.

Przed kilkoma tygodniami wiceprezes B. Wiśniewski przygotował projekt regulaminu pracy Społecznej Komisji Pojednawczej przy Prezydium (Miejskiej, Dzielnicowej) Rady Narodowej.

Komisje takie w wypadku zaistnienia zatargu sąsiedzkiego — na wniosek jednej czy obu stron — uczestniczyłyby w doprowadzeniu do zawarcia ugody, opartej na swobodnej woli stron. A więc likwidowałyby nie tylko skutki, ale istotę sporu, źródło zatargów i... przestępstw karnych.

Wydaje się, iż komisje pojednawcze — w skład których weszliby członkowie komitetów blokowych, aktywiści terenowi cieszący się w swojej dzielnicy autorytetem — odciążyłyby referaty skarg i zażaleń oraz sądy, przyczyniając się jednocześnie do przezwyciężenia fałszywego poglądu, iż tylko urząd (i to w miarę na wysokim szczeblu) oraz sąd mogą zlikwidować zatarg sąsiedzki. Nadto, działając przy radach narodowych, silniej wiązałyby one organa administracji państwowej z ludnością, z jej życiem i codziennymi problemami: ze społeczeństwem, w moralności którego przecież niewątpliwie tkwi przekonanie o słuszności ugodowego załatwienia sąsiedzkich niesnasek. Potrzebny jest tylko rozsądny rozjemca. I ta właśnie rola przypadłaby społecznym komisjom pojednawczym.

Oczywiście, gdyby do pojednania nie doszło, jeśliby zatarg z natury rzeczy błahy, doprowadził do zaistnienia wcale niebłahych przestępstw karnych, czujący się poszkodowanym w swym sąsiedzkim sporze obywatel miałby prawo skierowania sprawy do sądu.

Problem ten na pewno wart jest przedyskutowania. I to zarówno z prawniczego, jak i społecznego punktu widzenia. Przedyskutowania i podjęcia decyzji.

JANUSZ KRAJEWSKI

Wielkie widowisko taneczno-muzyczne zakończy Centralną-Akademię w Łodzi

Łódź przygotowuje się już do uroczystych obchodów święta 22 Lipca. Wszystkie zespoły amatorskie a także i zawodowe, przygotowują się do występów na akademiach, obchodach i festynach w największych parkach łódzkich — Poniatowskiego, Julianowskim, Helenowie, 1 Maja i w Rudzie Pabianickiej.

Trwają też gorączkowe przygotowania części artystycznej centralnej akademii, która odbędzie się 21 lipca w sali Pałacu Sportowego przy ul. Żeromskiego. Będzie to olbrzymie widowisko taneczno-muzyczne, w którym wystąpią „Harnamowcy", Zespół im. Strzelczyka przy Łódzkim Domu Kultury, balet Politechniki Łódzkiej, chóry i orkiestra. Widowisko to przygotowują reżyserzy Jerzy Antczak, Janusz Kłosiński i Zbigniew Kuźmiński, dyrygent — Henryk Debich, choreograf — Stefan Dowgird i chórmistrz — Edward Pągowski. (woj)

Stołujemy się na Piotrkowskiej (2)

Trzy barwy... obrusa

Niemniej ważne od smaku i jakości potrawy, są warunki, w jakich ją spożywamy. Najbardziej apetycznej potrawie odbierze smak widok nie chlujnego kelnerskiego fartucha i serwetki, przypominającej ścierkę do kurzu, brudnego obrusa itp. A to wszystko niestety spotykamy w restauracjach przy ul. Piotrkowskiej.

„FAMILIJNO-NIECHLUJNIE"

Dużym wysiłkiem i chyba również niemałymi nakładami finansowymi przy udziale... plastyków odświeżono przed rokiem większość restauracji, ale to nie na długo poprawiło ogólną estetykę lokali. Widocznie w łódzkiej gastronomii są jakieś silne tradycje przywracania odświeżonym lokalom ich dawnego „familijno-niechlujnego" wyglądu.

„Ratuszowy" zaraz po odnowieniu był bardzo czysty, przytulny i ładny. Teraz obrusy na stolikach wyglądają, jakby nigdy ich nie prano. Na próżno czekaliśmy na to, by kelner uprzątnął ze stołu walające się po nim resztki jedzenia.

W również odświeżonej „Romie" (obecnie: brudne ściany, pajęczyna, zacieki na suficie i bardzo ciasno zestawione stoliki) słyszeliśmy jak gość zwracał się do kelnera:

— Proszę pana, może pan da mi jednak czyste nakrycie?!...

Kelner, widocznie przyzwyczajony do podobnych żądań, absolutnie się nie speszył. Takie wypadki spotykaliśmy i w innych restauracjach. W tejże „Romie" można sobie zwichnąć nogę na zdradliwej dziurze w parkiecie przedsionka. Niektórym chwiejącym się stolikom nie pomaga nawet złożona w osiem gazeta. Zgoda: to są raczej głupstwa, ale głupstwa bardzo denerwujące. Poza tym, jak niejednokrotnie informowali nas czytelnicy, na interwencje w sprawie złej jakości potraw słyszy się tu niegrzeczne odpowiedzi, a książka zażaleń jest nieosiągalna. Nawiasem tylko dodamy, że „Roma", jako restauracja dietetyczna, jest odwiedzana przede wszystkim przez ludzi z różnorakimi dolegliwościami. Ludzie ci muszą być atoli bardzo zdrowi i wytrzymali nerwowo, skoro są stałymi jej klientami.

JAK DZIEŃ DO NOCY

Typowo „familijno-niechlujnym" zakątkiem jest (oprócz barów stojących III kat.) restauracja „Obywatelska". Naprzeciw bufetu (prawie stale oblężonego przez tłum mężczyzn) znajduje się wmontowana w ścianę półka, na której spożywa się zakąski. W sumie stwarza to wąskie gardło, przez które trudno dotrzeć do dalszych dwóch pomieszczeń. Pomieszczenia te, zwłaszcza sala na wprost wejścia, są ciemne, sprawiają wrażenie spelunek.

Najprzyjemniejsza w porze obiadowej jest niewątpliwie restauracja „Śródmiejska". Widna, czysta i zaciszna. Mimo dość dużego ruchu, stoliki są uprzątane dla każdego gościa. Z nastaniem wieczoru „Śródmiejska" zmienia się jednak jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Przepełnione popielniczki, śmieci i odpadki na stolikach i obok nich, nie sprzątane nakrycia... Sprawni w południe kelnerzy, wieczorem snują się markotnie gdzieś po kątach, nie reagując na widok wchodzącego konsumenta. Cisza pory obiadowej ustępuje miejsca gwarowi pod niesionych pijackich głosów... „Śródmiejska" zmienia się w norę...

Jedynie w nielicznych restauracjach spotyka się szyby na stolikach, a w jeszcze nielicznieiszych — kwiatki. Te ostatnie są obecnie tanie i chyba lokale gastronomiczne mogłyby sobie na nie pozwolić, bo wpływają one w dużym stopniu na wygląd lokalu. Obrusy spotykane w restauracjach na Piotrkowskiej mają nie trzy, lecz chyba trzy naście barw, jakkolwiek wszystkie podobno uchodzą za białe. Stuprocentowej śnieżnej bieli nie widzieliśmy nigdzie, a inne odcienie wahały się od bieli „względnej" do brunatno-szarej. Krzesła są na ogół niewygodne i często „rozchwierutane", miękkie kanapki znaleźliśmy tylko w „Świcie".

SKALA UPRZEJMOŚCI

Mimo miękkich kanapek „Świt" dał się nam wyjątkowo we znaki. Postarała się o to (nie pierwszy zresztą raz) usługująca nam kelnerka. Stanowi ona naprawdę wyjątkowe curiosum w kelnerskiej branży. Tak opryskliwą niezadowoloną niegrzeczną, arogancką i niesympatyczną „osobistość" trudno znaleźć gdzie indziej. Poproszona o kartę krzyknęła:

— „Siedzi pan pół godziny i nic nie zamawia, a teraz to chce pan kartę!".

Gwoli prawdzie trzeba dodać, że przez owe pół godziny skonsumowaliśmy już zakąski za ponad 20 zł. Nasz sąsiad, który nieśmiało zagadnął ją o jakieś danie, wywołał prawdziwą burzę. W ogóle — przy każdym niemal stoliku obsługiwanym przez tę kelnerkę dochodziło do scysji między nią a gośćmi.

Pocieszający jest fakt, że spotkaliśmy również wielu bardzo uprzejmych kelnerów i kelnerki. Warto wśród nich wymienić kelnerki w barze „Wiedeńskim", „Podhalańskiej" i barze „Piotrkowskim".

Ogólnie o obsłudze można powiedzieć, że ostatnio nieco się ona poprawiła, jednakże wyczekiwanie na kelnera nie należy nadal do rzadkości. Wciąż także dużą sympatią kelnerów cieszą się ci, którzy zamawiają alkohol, i to w większych ilościach. Widocznie i w tym wypadku trudno zerwać z niedobrą tradycją... Ale o tym w następnym artykule.

ADA JASKULSKA
MICHAŁ GALEWSKI

Spotkania z posłem Cz. Szczepaniakiem

W ub. środę, w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Reymonta przy ul. Łąkowej 3-5 odbyło się spotkanie wyborców z posłem na Sejm PRL Czesławem Szczepaniakiem. Dziś, o godz. 18 Czesław Szczepaniak spotka się z wyborcami w świetlicy Zjednoczenia Przemysłu Gumowego przy ul. A. Struga 26.

Pomyślna sytuacja

w dostawach taboru tramwajowego dla Łodzi

Jak w poprzednich latach byliśmy niepoprawnymi pesymistami, jeżeli chodzi o zaopatrzenie Łodzi w tabor tramwajowy i autobusowy, tak wyjątkowo w tym roku można mówić o pełnym optymiźmie.

Od stycznia br. dostaliśmy 62 wagony doczepne. Plan do końca roku przewiduje dostawę 94 wagonów. A więc brakuje nam jeszcze tylko 32. Sytuacja z wagonami motorowymi jest jeszcze pomyślniejsza. Otrzymaliśmy już 18 wozów motorowych, a mamy dostać 27. Tu Chorzów nie zawiedzie na pewno. Z liczb tych wynika, że powiększono plan o dwa wozy doczepne i 10 motorowych.

Z rozmowy na ten temat z dyr. Waśniewskim z Wydz. Gospodarki Komunalnej wynika, że można się spodziewać przekroczenia dostaw. W tej sytuacji poprawi się znacznie komunikacja miejska w Łodzi.

Nieco trudniej jest z autobusami. W tej chwili Sanok wykonuje zamówienia dla PKS i brakujące do wykonania planu 10 „Sanów" nadejdzie do Łodzi dopiero w IV kwartale. Poprzednie założenia przewidywały dostawę autobusów już w III kwartale. Są jednak zapewnienia, że Sanok wypełni swoje zobowiązania. Tak więc i w komunikacji autobusowej będzie więcej taboru, co ma zasadnicze znaczenie, gdyż będzie można uruchamiać dodatkowe linie na peryferiach miasta.

Skoro jesteśmy już przy sprawach komunikacyjnych z informacji Wydziału Gospodarki Komunalnej dowiadujemy się, że remont torów i jezdni na Piotrkowskiej będzie zakończony do 20 lipca br. (Sk)

Interweniowano w Warszawie o „WFM-ki"

Gdy tylko podaliśmy w „Dzienniku" wiadomość o skasowaniu talonów na motocykle i pralki krajowe oraz na wygaśnięcie terminu ich ważności z dniem 31 sierpnia, odezwały się telefony w redakcji.

Nasi czytelnicy, posiadacze talonów na motocykle WFM przyjęli tę wiadomość z radością, lecz równocześnie twierdzili: **cóż nam z tego, że talony już się kończą, skoro obecnie posiadanych nie możemy zrealizować, gdyż WFM-ek nie ma w sklepach.** Jak nas poinformowano onegdaj na konferencji prasowej w Wydziale Handlu Motozbyt zapewnił dostawę motocykli WFM na wydane talony i przydzielił dodatkowo dla Łodzi 330 sztuk tych motorów. Sęk tkwi w tym, że **ostatnio od 7 dni do naszego miasta nie przysłano ani jednego motocykla tej marki.** Na skutek naszej interwencji, telefonowano wczoraj do Warszawy, upominając się o jak najrychlejsze przysłanie WFM-ek.

Sądzimy, że ten monit poskutkuje i już w najbliższych dniach, nie czekając końca sierpnia, szczęśliwi posiadacze talonów otrzymają upragnione przez nich motocykle. (S)

Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej 14 bm. w Łodzi

Na skutek sprostowania Zarządu Łódzkiego TPP-R, informujemy, że występ Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej w Łodzi odbędzie się nie 15, lecz 14 bm. o godzinie 19.30 w Hali Sportowej.

Przypominamy, że zespół ten wystąpi w Łodzi tylko jeden raz. Bilety w cenie 5, 10 i 15 zł można nabywać w Zarządzie Łódzkim TPP-R w godz. od 9 do 18 oraz w zarządach dzielnicowych i klubach LPŻ. (as)

Zamiast jednego — dwa postoje taksówek

Od kilkunastu dni czynny jest parking strzeżony na placu przy zbiegu ul. Zielonej i Al. Kościuszki pod nadzorem PZMot. Oczywiście w tych warunkach trzeba było skasować na tym placu postój taksówek.

Mieliśmy kilka telefonów od naszych czytelników, domagających się by w tej okolicy były nadal postoje taksówek, bo jest to bardzo ruchliwy punkt w mieście.

Idąc za potrzebami mieszkańców, Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Polesie pomyślała o zorganizowaniu takiego postoju i w tej chwili wyznaczono go w dwu punktach: taksówki stoją w Al. Kościuszki nie dochodząc Zielonej a zaraz niedaleko drugi postój urządzono przy ul. Zielonej vis a vis budynku Dzielnicowej Rady Narodowej. Sęk w tym, że taksówkarze nie bardzo się kwapią do zatrzymywania się na tych postojach, gdyż nie są zadowoleni z eksmisji z placyku, która była koniecznością. Nie mieliśmy bowiem w centrum miasta odpowiedniego parkingu strzeżonego.

DRN Polesie pomyślało również o tym, by przenieść telefon do wzywania taksówek z placu na jeden z tych postojów. Nastąpi to wkrótce. (s)

Wycieczki zagraniczne w Łodzi

W poniedziałek, 13 bm. przyjeżdża do Łodzi 10-osobowa wycieczka studentów Instytutu Elektrotechnicznego w Kilmenau w NRD, członków FDJ. W trakcie swojego dwudniowego pobytu spotkają się oni z załogą Elektrociepłowni i z młodzieżą ZPB im. Armii Ludowej, a także zwiedzą miasto.

We wtorek, 14 bm. przyjeżdża dwudziestokilkuosobowa grupa studentów Akademii Medycznej w Moskwie, która w ciągu swojego trzydniowego pobytu zwiedzi przede wszystkim najnowocześniejszy w Polsce szpital dziecięcy na Spornej.

W czwartek, 9 bm. opuściła Łódź grupa młodzieży z Instytutu Włókienniczego z Iwanowo-Woźniesieńska. Jak więc widzimy, wycieczki zagraniczne coraz częściej „zahaczają" o nasze miasto. (id)

Książka — Twój przyjaciel

Pomysł wart realizacji

Czy będziemy oglądać festiwal teatrów Operetkowych

Prace przy adaptacji i ukończeniu nowego gmachu Operetki Łódzkiej, przy ul. Północnej są w pełnym toku. Operetka Łódzka będzie więc jedyną z operetek w kraju, posiadającą własny i to wcale okazały budynek. W związku z tym, kierownictwo Wydz. Kultury projektuje zorganizowanie w Łodzi festiwalu operetek polskich.

Tak więc na otwarcie nowego gmachu Operetki Łódzkiej, odbyłby się festiwal zespołów operetkowych, zaproszonych przez Łódź z innych miast Polski.

Niewątpliwie pomysł interesujący, a łodzianie powitaliby jego realizację z wielką przyjemnością. Należy więc życzyć tylko szybkiego ukończenia budowy i wprowadzenia w życie tych zamiarów. (woj.)

Co dzień niesie?

Uff... jak gorąco...

Mury kamienic, płyty chodnika, jezdnie, wszystko zamieniło się w kalorifery i zieje upałem. Biedni łodzianie, którym urlopy przypadają w sierpniu wzdychają pełni nieadresowanego żalu, łaknąc trochę chłodu.

Kobiety — te najwytrzymalsze istoty, mimo upałów dzielnie noszą sztywne halki i nylonową bieliznę, ratując się dekoltami.

Mężczyźni lada dzień zaczną propagować przyjaźń do harcerzy przez noszenie krótkich spodenek.

Spragnieni ochłody łodzianie tłumnie odwiedzają kąpielisko „Włókniarza". Ostatnio sprzedaje się tam przeszło 800 biletów dziennie. W niewielkim basenie tłok jak w tramwaju, przylegające do basenu trawniki oblężone. Wśród opalających się „ciał" dominuje kolor jaskrawo buraczkowy. Bardziej przypalone osoby co chwilę trzeźwią się w zatłoczonym basenie.

Wielkie wydarzenie

Atrakcja

Przedwczoraj na ul. Piotrkowskiej miało miejsce niecodzienne zdarzenie. Oto o godz. 14 przed posesję nr 90 zajechał wóz strażacki z drabiną, by usunąć zwisający i grożący spadnięciem gzyms na wysokości 4 piętra. Fakt ten zgrupował w pobliżu na ulicy około tysiąca osób, które z wielkim zainteresowaniem — w ciągu dobrej pół godziny obserwowały strażaka, mocującego się na wierzchołku drabiny z owym gzymsem. W końcu gzyms został zerwany i upadł z trzaskiem na chodnik, nikogo z gapiów nie przygniatając. (g)

Ciekawostki

SOS — słonka

Zdawać by się mogło, że niebezpieczeństwo słonki ziemniaczanej już minęło. A oto nie dalej jak przed wczoraj (8 bież. mies.) na terenie pracowniczych ogródków działkowych „Tramwajarz" w Helenówku, p. Czesław Pierzchlewski, pracownik MDK, znalazł na jednej 2—3 metrowej działce ponad 50 sztuk tego groźnego szkodnika. Natychmiast p. Pierzchlewski ulokował słonki ziemniaczane w hermetycznie zamkniętej butelce, nie omieszkując przy tym zawiadomić o tym Prezydium DRN Bałuty, gdzie niestety sprawą słonki nikt się nie zainteresował. Podobno nie było odpowiedzialnego pracownika do spraw rolnictwa. Podobno słonka przyjęła ten fakt z wielkim zadowoleniem i postanowiła skonsumować wszystkie ogródki działkowe.

Dmuchany ryż

Zakłady Spożywcze w Opolu „wykombinowały" nową postać ryżu — dmuchanego. Jest to ryż, który na skutek zastosowania dużego ciśnienia, zwiększa kilkakrotnie swą objętość. Będziemy go jeść w charakterze delikatnego dania ze śmietaną i cukrem, konfiturami itp. W gotowej formie będziemy go podobno kupować jako wyrób cukierniczy oblewany czekoladą.

Robimy zapasy

Raz nareszcie uraczymy się truskawkami. „Klęska urodzaju" dotknęła nas w najbardziej miły sposób. W związku z tym, że ten smakowity owoc znajduje się jeszcze w sklepach po 8 zł za kg, proponuję zrobić zapas w weekach (przepis: czyste suche truskawki ułożyć ciasno w słoiku, zasypać jedną szklanką cukru i podgrzewać w temperaturze 95 stopni. Zostawić w kotle do ostygnięcia).

Listy do redakcji

Kontrast

Ul. Obywatelska z każdym rokiem zmienia swój wygląd, staje się coraz piękniejsza i coraz ludniejsza. Niestety, obok tej pięknej ulicy, pełnej nowoczesnych bloków, płynie otwarty kanał, do którego MPO między 6.45 a 7 rano wylewa fekalia. Łatwo wyobrazić sobie jakie zapachy wydobywają się wtedy z otwartej części kanału, zwłaszcza teraz, w okresie lata.

Dlatego też apeluję do właściwych władz, a zwłaszcza do Stacji San.-Epid., aby jak najszybciej zajęły się tą sprawą i zabroniły przedsiębiorstwu do czasu, dopóki kanał nie zostanie zakryty, wylewania do niego cuchnących nieczystości.

A. L.

Z miasta w kilku zdaniach

— KOMITET ŁÓDZKI ZMS zawiadamia, że w dniu 11 lipca o godz. 15 odbędzie się odprawa uczestników II turnusu (początek 17 lipca) obozu szkoleniowo-wypoczynkowego w Mielnie. Nieobecność na odprawie zostanie potraktowana jako rezygnacja z uczestnictwa w obozie.

— W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCYMI się obchodami 15-lecia Polski Ludowej zakłady pracy, instytucje i organizacje przygotowują się do uroczystych akademii. Teatry łódzkie, tradycyjnym zwyczajem, gotowe są pospieszyć im z pomocą. Teatr Powszechny proponuje zainteresowanym zakładom wystąpienie w części artystycznej akademii z jakąś sztuką ze swego repertuaru.

Szczegółowych informacji na ten temat udziela Biuro Organizacji Widowni Teatru Powszechnego ul. Obr. Stalingradu 21 w godz. 9—16, tel. 350-36.

— INWALIDZI - MUZYCY — zgłaszajcie się do swojej orkiestry związkowej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku Inwalidów Pracy. Piotrkowska nr 215, tel. 266-29.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Barbara Radziwiłłówna"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Żołnierz i bohater"

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) g. 19.30 „Sobótki"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16, 19.30 „Rose Marie" — gościnne występy Państwowej Operetki z Lublina.

Pozostałe teatry nieczynne.

* * *

MUZEA — nieczynne.

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—16

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska 150) „Rififi" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Gosposia do wszystkiego" — prod. USA dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

CO? GDZIE? KIEDY?

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Wielka bitwa" prod. radz., dozw. od lat 7 g. 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Guendalina" — prod. franc.-włoskiej dozw. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 18, 20.15. Program dla najmłodszych: „Kotek Napłotek", „Parada zwierząt", „Kapitan Bąk" g. 16, 17

DKM (Nawrot 27) „Guendalina" prod. franc.-włoskiej dozw. od lat 18 g. 17, 19.15

GKO (Tuwima 34) nieczynne

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Bez bólu" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 19.30

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Zmysły" — prod. włoskiej dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MUZA (I — Pabianicka 173) „Rzymskie wakacje" prod. USA dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

ODRA (Przędzalniana 68) nieczynne

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Na zawsze" prod. USA dozw. od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15

POLONIA (premierowe — Piotrkowska nr 67) „Uśmiech nocy" prod. szwedzkiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Wałkonie" prod. włoskiej dozw. od lat 16 g. 17, 19.15

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 78) „Ostatnia sprawa Trenta" prod. ang. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Rancho Texas" prod. polskiej dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) Przygody Arsena Lupina" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.30 17.45, 20

REKORD (II — Rzgowska 2) „Moralność pani Dulskiej" prod. czeskiej dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Cadet Rouselle" prod. franc. dozw. od lat 12 g. 17.15, 19.30

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Wakacje z Moniką" prod. szwedzkiej — dozw. od lat 18 g. 17, 19

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Paryżanka" — prod. franc. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Stracone złudzenia" prod. ang. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Rebeka" prod. USA — dozw. od lat 18 g. 21. Kino czynne tylko w dni pogodne

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Marynarzu, strzeż się" prod. ang., dozw. od lat 14 g. 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Windą na szafot" — prod. franc. dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Marynarzu strzeż się", prod. ang. dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—15

Dyżury aptek

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie i część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Limanowskiego) — Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5; Śródmieście, Staromiejska i część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Sędziowskiej) — Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Ruda, Chojny oraz pozostała część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Cmentarnej) — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15

Chirurgia: I Klin. Chirurgiczna, ul. Wigury 19.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO księgowego o wysokich kwalifikacjach ze znajomością branży budowlanej przyjmie od zaraz **Spółdzielnia Pracy Produkcji Prefabrykatów Budowlanych „Postęp Techniczny" w Łodzi, ul. Wojska Polskiego nr 190, tel. 559-37.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. 5036-K

OPERATORÓW do obsługi dźwigów-żurawi wężowych zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45** (róg Sędziowskiej). Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I piętro, pokój 107. Dla zamiejscowych miejsce w hotelu zapewnione.

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Łódzką Wytwórnia Farb i Lakierów Łódź, ul. 22 Lipca 100.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr. 5035-K

STARSZEGO księgowego ze znajomością księgowości rejestrowej, zagadnień pracy i płacy, zasiłków chorobowych itp. oraz **murarzy, brukarzy i pracowników** nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Beton" w Łodzi, ul. Piotrkowska 201.** Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu.

DWÓCH inżynierów architektów, dwóch inżynierów sanitarnych ze specjalnością w zakresie budowy oczyszczalni ścieków oraz **inżyniera mechanika** specjalistę od dźwigów zatrudni natychmiast **Biuro Dokumentacji Technicznej Łódź, Pl. Zwycięstwa 2 bud. „D".**

3 MONTERÓW samochodowych, **blacharza, spawacza** acetylenowego, **3 kierowców** na ciągniki „Ursus" z kategorią ciągnikową lub III zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Karolewska 33.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godzinach od 7 do 15. 5113-K

KOSZTORYSISTĘ na rozliczenia budów, **technika-kalkulatora** ze znajomością i praktyką w budownictwie w rob. murarskich, **majstra budowlanego** z praktyką, **malarzy, murarzy, pomocników murarzy** zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 138.** 5108-K

POLEROWNIKÓW meblowych każdą ilość przyjmą od zaraz **Łódzkie Zakłady Stolarskie.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna Łódź, ul. Wierzbowa 20 w godz. od 7 do 15.

ŚLUSARZY, murarzy, technika budowlanego lub **technika** normowania **przyjmie „Społem" Zakład Prod. i Usług Techn. w Łodzi, ulica Ogrodowa 74.** Zgłoszenia przyjmuje dział ogólny od godz. 8 do 16. 5070-K

TOKARZY, robotników nie wykwalifikowanych do transportu, **kier. sekcji** kosztów własnych dla branży metalowej, **2 inżynierów** konstruktorów-technologów (pożądana znajomość urządzeń dźwigowych) od zaraz przyjmie **Łódzka Fabryka Urządzeń Technicznych w Łodzi, ul. Wysoka 40-42.** 5072-K

PALACZA wykwalifikowanego do kotła wysokoprężnego oraz **robotnika** gospodarczego zatrudni **Technikum Chemiczne w Łodzi, ul. Tamka 12.** 5074-K

10 MALARZY do robót na terenie Łodzi jak i na warunkach delegacji przyjmie od zaraz **Budowlana Spółdzielnia Pracy „Budolit" Łódź, ul. Kilińskiego 94, tel. 231-61 i 261-31.**

UCZENNICE na skręcalnię powyżej lat 18, **dozorców** nocnych i **portierów-rewidentów** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. płk. Wacława Jurczaka w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 65.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 5024-K

MĘŻCZYZN i kobiety w charakterze wartowników zatrudni od zaraz **Inwalidzka Spółdzielnia Ochrony Mienia na m. Łódź „Czujność".** Informacje i zgłoszenia w biurze ulica Jaracza 6, tel. 389-46. 5082-K

INŻYNIERÓW i techników konstruktorów budowlanych oraz **architektów** na stanowiskach projektantów, **asystentów, kalkulatorów** kosztorysowych i **pomocy** technicznych— zatrudni **Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych.** Zgłoszenia w sekcji personalnej Łódź, ul. Sienkiewicza 47. 5098-K

GŁÓWNEGO księgowego, chemika, referenta zaopatrzenia, **ekonomistę, szewców** chałupników oraz **tkaczy żakardowych** — zatrudni od zaraz **Brzezińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Brzezinach, ul. K. Marksa nr 9.** Dojazd 30 minut autobusem. 5097-K

Dnia 8 lipca 1959 roku zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 68

S. † P.

MICHAŁ SOŁTYS

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 10 lipca br. o godzinie 17 z domu żałoby przy ul. Zapolskiej nr 33 na cmentarz katolicki na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKI i ZIĘĆ.

Serdeczne wyrazy współczucia inż. KAZIMIERZOWI SPRUSIAKOWI i inż. JERZEMU SPRUSIAKOWI z powodu zgonu

MATKI

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOŁO SARP, KOŁO P.Z.I.T.B. oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY MIASTOPROJEKT—ŁÓDŹ.

ZGUBIONO

dowód rejestracyjny nr B 28333 samochodu osobowego „Warszawa" w dniu 6 lipca 1959 r. na trasie Łowicz-Łódź, należącego do Klucza PGR Zakłady Ogrodnicze w Łodzi. Osobę, która znalazła, wynagrodzimy. Telefon 366-01. Adres: Łódź, ul. Północna 27-29. 5134-K

Przetarg ograniczony I

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Rzgowie k. Łodzi, ul. Ogrodowa 37

OGŁASZA I PRZETARG OGRANICZONY

w trybie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353.

— na sprzedaż samochodu marki „Ford-Canada" typ V 8 w cenie wywoławczej 35.000 złotych.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 24 lipca 1959 r. o godzinie 10.

Do przetargu mogą stawać osoby posiadające uprawnienia przewidziane zarządzeniem ministra komunikacji j. w. po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na miejscu w kasie.

Samochód można oglądać w przedsiębiorstwie w godzinach od 8 do 15. 5135-K

UNIEWAŻNIENIE

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Bałuty w Łodzi, ul. Limanowskiego nr 111

unieważnia zezwolenie na stały zakup matryc nr D. 965 wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Łodzi dnia 17 lutego 1955 r.

PRZETARG

Spółdzielnia Pracy Chemiczno-Farmaceutyczna „POLON" w Łodzi

ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowo-budowlanych z materiałów wykonawcy w pomieszczeniu magazynowym przy ulicy Głównej 33

1) wykonanie tynków wewnętrznych-zewnętrznych budynku murowanego parterowego wraz z pomalowaniem elewacji,
2) naprawę rynien, dachu, smołowanie,
3) częściową wymianę okien i drzwi magazynu,
4) naprawę posadzek,
5) wykonanie regałów i rampy,
6) malowanie klejowe pomieszczeń magazynowych,
7) remont instalacji świetlnej.

Roboty zakończone powinny być do 20 sierpnia br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, a także unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela dział gł. mechanika w godzinach od 13 do 15 ul. Piotrkowska 167, gdzie również należy składać oferty do dnia 18 lipca 1959 r. 5112-K

Przetarg nieograniczony

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 (Bałuty)

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę maszyn biurowych — kalkulacyjnych i sumujących.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby prywatne.

Oferty (bez podania na nich nazwiska oferenta lecz zaopatrzone w godło) należy składać w zalakowanych kopertach w dziale finansowym przedsiębiorstwa, III piętro, pokój 306 w terminie do dnia 21 lipca 1959 r.

Dane umieszczone wewnątrz oferty winny zawierać nazwę, rodzaj maszyny, stopień zużycia maszyny, cenę oraz imię i nazwisko z adresem oferenta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 lipca 1959 roku w biurze przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn jak również podziału dostaw. 4975-K

ZAPISY

Zasadnicza Przyzakładowa Szkoła Zawodowa Przemysłu Wełnianego przy Z.P.W. im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. W. Wróblewskiego nr 19 (dawniej ul. Kątna)

przyjmuje zapisy do klasy I chłopców w wieku od lat 15 z ukończoną 7-klasową szkołą podstawową.

Przy zapisie należy złożyć: podanie, życiorys, świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły podstawowej, świadectwo urodzenia, dwie podpisane fotografie.

Uwaga — wszyscy uczniowie szkoły otrzymują stypendia w wysokości:
w I roku nauki od zł 150 do 260
w II roku nauki od zł 320 do 380.

Po ukończeniu szkoły zakład gwarantuje wszystkim absolwentom dobrze płatną pracę. Nauka trwa tylko 2 lata. 4988-K

Przetarg nieograniczony II

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Łodzi, ul. Zakątna nr 56-58

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY II

(w trybie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. Monitor Polski nr 56). na sprzedaż samochodu osobowego marki „CITROEN" typ 11 B1.

Przetarg II odbędzie się w dniu 16 lipca 1959 roku w siedzibie zakładu godz. 10.

Cena wywoławcza 34.650 zł.

Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe uspołecznione i prywatne pod warunkiem dołączenia kwitu na wpłacenie 10 proc. ceny wywoławczej, które należy wpłacić w kasie zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać w siedzibie zakładu po uprzednim zgłoszeniu się w dziale głównego mechanika od godz. 8 do 12.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39, telefon 205-75 poszukuje do kupna domków jedno- dwurodzinnych, placów w okolicy Radiostacji, gospodarstw. Porady bezpłatne

PLAC 1.200 m kw. obsadzony drzewami owocowymi i krzewami z domkiem gospodarczym (po sprzedaży wolny) przy ul. Laskowickiej sprzedam. Wiadomość Obywatelska nr 181 13021

PLAC sprzedam, Stoki, Wesoła 9. Wiadomość Żelazna 13 m. 22 od godziny 18 13003

DZIAŁKĘ 2,36 ha, cena przystępna oraz gospodarstwo 4 ha z budynkami sprzedam Drzewiński, Więczyń (dojazd autobusem do Nowosolnej)

DOMEK jednorodzinny 3-izbowy murowany z dużym placem, ogrodzony, w okolicy Marysin — Ruda sprzedam. Wiadomość ul. Franciszka (sklep) lub Nizinna 8, dojazd do Kolei Obwodowej

KUPNO

MASZYNĘ do robienia ciasta (mieszarkę) z dwoma kotłami o pojemności 280—300 litrów w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Eugeniusz Rolewski, Sokoła 13 m. 13

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „WFM" wiśniowy sprzedam. Wiadomość tel. 512-22 po godzinie 15 13020

MASZYNĘ damską oryginalną gabinetową „Singer" sprzedam. Limanowskiego 42-44 m. 20, II klatka wejście z podwórka

CEGŁĘ białą, pełną, format normalny kl. I poleca Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzekiecki, Bydgoszcz ul. E. Plater 20

DACHÓWCZARKĘ oraz formę do pustaków sprzedam pilnie z powodu wyjazdu. Wiadomość Pabianice ul. Mielczarskiego 10 m. 1 13217

MASZYNĘ gabinetową — „Singer" i męską sprzedam. Aleja Kościuszki 22 m. 71 lewa oficyna I piętro, wejście I

MOTOCYKLE: „Pannonia" i „Jawa" 250 na dotarciu oraz telewizor „Orion" pilnie sprzedam. Łódź ul. Lindleya 6—1. Oglądać od godz. 15 13201

SAMOCHÓD osobowy — „Opel" na chodzie gumy nowe, cena 11.000 zł sprzedam lub zamienię na motocykl „WFM" czy „WSK" Sierakowskiego 37

MŁOCARNIĘ szerokomłotną sprzedam, Liściasta 25

ROWER męski „Diamant" dwa fotele sprzedam, tel. 557-16 od godz. 15

MOTOCYKL Mińsk 125 (najnowszy model) na dotarciu sprzedam za 6.500 zł Nowotki 88-b, warsztat radiowy 13050

KROSNO angielskie szerokie z maszynką sprzedam. J. Milczarek, Kilińskiego 166 13038

KAMIEŃ biały budowlany 40 m sześc. sprzedam. Łódź, Tomaszewska 23

MOTOCYKL „Walter" 350 górno-zaworowy pilnie sprzedam za 6.000 zł. Wyszyński Franciszek, ul. Ziołowa blok 6-d od g. 16

TELEWIZOR „Rubin" szerokoekranowy nowy — sprzedam. Zarzewska 8, III p. m. 12, oglądać w czasie programu

MOTOCYKL „DKW" 500 z wózkiem sprzedam. — Stan bardzo dobry. Tuwima 25 m. 44

PŁASZCZ nowy z gabardiny belgijskiej i garnitur na tęgiego pana sprzedam. Więckowskiego 56 m. 29 w godz. 16—20

MOTOCYKL „Junak" — sprzedam lub zamienię na samochód Skalna 67—3 (Stoki) 12998

MOTOCYKL „WFM" — sprzedam. Łódź, Piotrkowska 42 m. 28, oglądać można od godz. 15—19

MOTOCYKL „Jawa" 250 na „19" sprzedam lub zamienię na „WFM", Żeromskiego 8—3

SZAFĘ dębową, stół duży rozsuwany, stół owalny tanio sprzedam. Targowa 19 m. 10 tel. 357-36

SAMOCHÓD „Multipla" — stan idealny sprzedam. Bielsko tel. 26-42

PIANINO krzyżowe sprzedam tanio Łódź-Julianów Pojezierska 27 m. 1

PIEKARNIĘ poza Łodzią z wyposażeniem (punkt idealny) oddam w dzierżawę. Wiadomość Łódź, ul. Sienkiewicza 85 (warsztat samochodowy)

LOKALE

EMERYTKA starsza poszukuje pokoju sublokatorskiego, telefon 247-32

DWA pokoje, alkowa, kuchnia z oddzielnym wejściem na I piętrze w willi, słoneczne, okna weneckie, balkon w Radogoszczu blisko przystanku tramwajowego zamienię na równorzędne bliżej śródmieścia. Oferty pisemne „12978" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

DWA pokoje z kuchnią słoneczne w śródmieściu zamienię na pokój z kuchnią i pokój oddzielnie. Oferty pisemne „12992" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 12992

POKÓJ na parterze o 2 oknach z frontu zamienię na taki sam. Wymagane I piętro lub parter. Ul. Lutomierska 78 m. 2a (lewa strona) 13040

POKÓJ zamienię na pokój z kuchnią w centrum koszty zwracam. Telefon 338-25 13051

PRACA

UCZENNICĘ i czeladnika przyjmę. Pracownia tkreb damskich, Łódź, ul. Obr. Stalingradu 42

UCZCIWA i spokojna opiekunka do małego dziecka na kilka godzin dziennie potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Zgłoszenia, ul. Pieprzowa 8-12 m. 21 tel. 505-79

GOSPOSIA na stałe potrzebna. Warunki do omówienia. Łódź, ul. Wici 32 (ogrodnictwo), dojazd tramwajem Aleksandrów, przystanek Tefilów 12995

FRYZJER damsko-męski albo fryzjerka na stałe potrzebny. Kilińskiego 258 Gajewski 13037

LEKARSKIE

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18, Piotrkowska 134 8352 g

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19 — Piotrkowska 14

Dr CHĘCIŃSKI — specjalista skórne, weneryczne — Piotrkowska 157, front I piętro 17—19

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 10373

NAUKA

AUTOMOBILKLUB organizuje kursy samochodowe i motocyklowe. Zapisy i informacje. Al. Kościuszki 61, tel. 212-39 w godz. 8—16 lub ul. Pabianicka 34 tel. 482-44 od godz. 8 do 20

RÓŻNE

PIĘKNĄ SUKNIĘ ŚLUBNĄ, balową, wieczorową — wypożyczysz tanio — 22 Lipca 10 (sklep), godzina 10—18 12940 g

WSPÓLNIKA przyjmę i oddam do samodzielnego prowadzenia koncesjonowany sklep czynny, w centrum Piotrkowskiej. Wkład 60.000 zł. Oferty pisemne „13077" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ porucznika Edwarda Katuli, który był w 1920 r. w szpitalu w Chełmie i został wysłany do Łucka. Wiadomość Zapolski, Łódź ul. Przędzalniana 28 m. 17

Gąsiorek wyeliminował Radzia

Dziś Dowborówna gra z Jędrzejowską

Największą niespodzianką wczorajszych spotkań na kortach w Parku Poniatowskiego był niewątpliwie pojedynek Radzia z Gąsiorkiem zakończony sukcesem doskonale dysponowanego psychicznie a i przejawiającego dużo więcej inicjatywy Gąsiorka.

Radzia, chociaż przegrał z Gąsiorkiem singla, zobaczymy jeszcze na korcie w grze podwójnej i mieszanej.

Mecz obu tych doskonałych graczy był bardzo ciekawy. Obaj walczyli nadzwyczaj ambitnie i raz po raz liczne zgromadzona publiczność nagradzała oklaskami obu zawodników.

Pierwszego seta wygrał Gąsiorek bita, ale w drugim napotkał ze strony swego groźnego rywala bardzo twardy opor i trzeba było walczyc doslownie o każdą piłkę. Radzio jest teraz lepszy i wygrywa seta. Jest remis. W trzecim secie Gąsiorek jest więcej skupiony wowczas gdy piłki Radzia idą często na aut względnie grzęzną w siatce. Wygrywa seta Gąsiorek 6:4. W czwartym decydującym secie konkurencyjnie lepszy jest Gąsiorek. Radzio jest wyczerpany i oddaje szereg piłek do których nie może dojść. Set kończy się zwycięstwem Gąsiorka 6:4.

Tak więc ten sensacyjny pojedynek kończy się zwycięstwem faworyta jakim był Gąsiorek. Gracz ten dzięki zwycięstwu temu zakwalifikował się do półfinału i spotka się teraz z Licisem.

Wielbiciele talentu tenisowego M. Dowborówny przeżyli wczoraj jeszcze jeden radosny dzień. Otóż łodzianka pokonała Rylską i to gładko, bo w pierwszym secie 6:1 a w drugim 6:2. Marysia w czasie gry skaleczyła palec u nogi i wczoraj kulała, ale miejmy nadzieję, że szybko ból minie i dziś w spotkaniu z Jędrzejowską będziemy świadkami pięknej walki.

Rozmawialiśmy wczoraj z Dowborówną, która powiedziała, że jedynym jej pragnieniem jest zdobycie przynajmniej jednego seta z tak rutynowaną i doskonałą tenisistką jaką jest p. Jadwiga Jędrzejowska. Tak czy inaczej liczymy na ciekawą grę.

Można powiedzieć, że wczoraj minęliśmy półmetek i zaczynamy zbliżać się coraz bardziej do spotkań finałowych. Mistrzostwa zaczynają budzić coraz większe zainteresowanie wśród publiczności. Wczoraj mieliśmy niemal komplet. Sądzimy, że dziś będzie jeszcze więcej publiczności, gdyż poszczególne spotkania stają się coraz ciekawsze.

(n)

GRA POJEDYNCZA PANÓW

Radzio — Zenneg 6:4, 4:0 skrecz, Piątek — Osadca 7:5, 6:4, 6:2, Licis — Skonecki H. 6:4, 6:2, 6:4, Lutkowski — Sikorski II 6:0, 6:0 walkower, Bielanowicz — Fige 6:0, 6:0 walkower, Tomaszewski — Pieczara 4:3 skrecz, Wajda — Trytko 6:0, 6:2, Gąsiorek — Wojtowicz 9:7, 6:3, 6:4, Domcol — Faruzel 6:2, 0:6, 6:3, Szyłkiewicz — Mroczek 6:0, 6:0 walkower, Skonecki Wł. — Jamroz 6:3, 6:2, 6:4, Filipek — Bratek 6:4, 7:5, Orlikowski — Łyżwiński 6:4, 6:2, Kaleta — Maciankowicz 6:3, 7:5, Mroczek — Bielanowicz 6:3, 6:2, Czyżewski — Tomaszewski 6:2, 4:6, 6:4, Piotrowski — Tymowski 4:6, 6:3, 6:3, Gąsiorek — Radzio 6:3, 7:9, 6:4, 6:2.

GRA POJEDYNCZA PAŃ

Olszowska — Rogowska 6:0, 6:1, Fogelman — Prymińska 6:4, 6:4, Dowborówna — Rylska 6:1, 6:2, Sasała — Dałkowska 6:4, 4:6, 6:4, Filipówna — Myłyk 6:0, 6:0, Żmijanka — Jaśkowiak 6:2, 6:2, Olszowska — Moraczewska 6:4, 10:8.

GRA PODWÓJNA PANÓW

Jamroz, Rogoziński — Mroczek, Filipek 7:5, 6:4, 6:3, Słomski, Skonecki H. — Zenneg, Bomcol 6:0, 6:0 walkower, Jamroz, Rogoziński — Skonecki H., Słomski 6:2, 1:6, 6:4, 6:3.

GRA MIESZANA

Olszowska, Maniewski — Żmijanka, Łyżwiński 6:4, 6:2, Fogelman, Faruzel — Dałkowska, Rowiński 6:2, 6:0.

GRA PODWÓJNA PAŃ

Danda, Filipówna — Myłyk, Rogowska 6:4, 6:4, Jędrzejowska, Żmijanka — Olszowska, Prymińska 6:1, 6:1.

DZIŚ GRAJĄ

Dziś na kortach w Parku Poniatowskiego o godz. 9 kontynuowane będą dalsze spotkania.

Program przewiduje następujące mecze: Jędrzejowska — Dowborówna, Szmidtówna, Słomski — Fogelman, Faruzel, Moraczewska, Rogoziński — Zarzycka, Joachimowski, Dowborówna, Radzio — Rogowska, Kaleta, Rylska, Bernatowicz — Filipówna, Kowalczewski, Filipówna — Olszowska, Żmijanka — Sasała, Orlikowski — Filipek, Boncer — Kaleta, Mroczek — Czyżewski, Wajda — Piotrowski.

Po przerwie obiadowej rozegrane zostaną między innymi spotkania półfinałowe gry pojedynczej panów.

Maniewski

Dziś mecz ŁKS-Spartak Pleven

W jakiej formie znajdują się piłkarze ŁKS? W jakim składzie wystąpią w dzisiejszym meczu towarzyskim z zespołem Spartaka z Pleven? Te i tym podobne pytania nurtują liczne rzesze kibiców sportowych Łodzi.

Od dłuższego czasu nie widzieliśmy u siebie na boisku zawodników ŁKS, a przecież ligowców naszych czekać będą niebawem bardzo poważne spotkania nie tylko w rozgrywkach drugiej rundy mistrzostw ligi, ale również spotkania z Luksemburgiem.

Nic też dziwnego, że zainteresowanie dzisiejszym spotkaniem jest stosunkowo duże, zwłaszcza, że przeciwnik nasz nie jest tak słaby jak poprzednio myśleliśmy. Wygrany mecz z Radomiakiem i wynik remisowy w Gdańsku, dają pewną gwarancję, że na dzisiejszym meczu zobaczymy dobrze grającą drużynę. Liczymy oczywiście na sukces ŁKS, bo cóż by to był za reprezentant nasz w rozgrywkach o Puchar Europy, który przegrywałby z przeciętnym powiedzmy zespołem Bułgarii.

Postarajmy się odpowiedzieć na pytanie, w jakim składzie wystąpi dziś ŁKS. Rozmawialiśmy ostatnio z „królem" kibiców sportowych a jednocześnie wiceprezesem ŁKS, red. A. Borowikiem. Jego zdaniem drużyna powinna wyjść na boisko w następującym zestawieniu: Bem, Wlazły, Szczepański, Stusio, Sas, Sarna, Jeziorski, Kowalec, Kazimierczak, Soporek i Stachura a w rezerwie Suski. W razie dokonywania jakichś przesunięć, to pierwszym kandydatem na wprowadzenie do ataku byłby Sas.

Koncepcji jest wiele i trzeba przyznać, że ŁKS ma poważne kłopoty ze zmontowaniem drużyny. Dzisiejszy więc mecz stać będzie pod znakiem wypróbowywania zawodników.

Po meczu tym łodzianie wybierają się na obóz kondycyjno-treningowy, który, jak w sezonie ubiegłym, odbędzie się i w tym roku w Spale.

Dzisiejszy mecz z drużyną Bułgarii rozpocznie się o godz. 18.30. (n)

O puchar „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii

Wielkie emocje oczekują entuzjastów kolarstwa 26 bm.

Po sukcesach Chtieja w Belgii wzrosły szanse naszych reprezentantów w mistrzostwach świata, które odbędą się w sierpniu.

Dobrze się stało, że wysłano trzech naszych szosowców na wyścigi do Belgii, które odbywały się w obwodach zamkniętych, tak jak ma się odbyć wyścig o mistrzostwo świata. Zawodnicy nasi dotychczas stanowczo za mało brali udział w tego rodzaju imprezach, przyzwyczajając się do trudnych warunków stwarzanych przez wybór trasy.

Wszystkich naszych najlepszych kolarzy, spośród których wyłoniona zostanie reprezentacja Polski na mistrzostwa świata, zobaczymy 26 bm. w Łodzi na tradycyjnym XIV już z rzędu wyścigu o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii". Władze sportu kolarskiego do wyników tego wyścigu, przywiązują dużą wagę, a że wyścig jest punktowany przeto, stanie się on generalnym przeglądem wszystkich tych, którzy wybijają się na czoło grupy, składającej się z najlepszych kolarzy.

Trasa wyścigu naszego jest trudna. Mówią o tym zresztą wszyscy zawodnicy, którzy brali już udział w poprzednich latach w tej imprezie. Są odcinki płaskie, ale są i wzniesienia. Ponadto mamy na trasie powtarzające się co każde okrążenie ostre zakręty. Startować będzie chyba z 200 kolarzy, a więc tym samym zakręty te stają się niebezpieczne, ale przecież i trasa wyścigu o mistrzostwo świata nie będzie łatwa. Niech więc do tych wszystkich niespodzianek przyzwyczajają się nie tylko ci, którzy w tym roku pojadą na mistrzostwa świata, ale i młodsi wiekiem zawodnicy, by zdobyć możliwie jak najwięcej rutyny.

Z wielu więc względów wyścig o puchar „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii" zapowiada się w tym roku wyjątkowo interesująco. Będzie to wielka ogólnopolska impreza kolarska w Łodzi.

Otrzymujemy wiele listów z zapytaniami, dlaczego zrezygnowaliśmy z organizowania wyścigu w terenie, jak miało to miejsce w poprzednich latach.

Zrezygnowaliśmy przede wszystkim dlatego, żeby dać zawodnikom możność przygotowania się do mistrzostw świata na trasie o podobnym charakterze, a ponadto ze względów propagandowych.

Otóż publiczność, kibice sportu kolarskiego — zawodników widzą przeważnie na starcie i mecie, a teraz dzięki wyścigom organizowanym na autostradzie warszawskiej istnieje możność śledzenia walki na całym dystansie od startu do mety. Trzeba wziąć jeszcze pod uwagę to, że trasa jest zradiofonizowana i co pewien czas podawane są meldunki o kolarzach.

Publiczność łódzka niejeden już raz zdała egzamin swojej wielkiej subordynacji. Nie wolno przechodzić przez szosę. Nie wolno przeszkadzać zawodnikom, bo o spowodowanie kraksy jest bardzo łatwo.

26 bm. tłumy entuzjastów kolarstwa przeżywać znów będą wielkie emocje. (n)

Piątek czy Maniewski?

Spotkanie Piątek — Maniewski przerwano przy stanie setów 2:1 dla Piątka. W czwartym secie Maniewski prowadził 3:2, ale gra została przerwana z powodu zapadającego zmroku. Dokończenie tego spotkania nastąpi dziś rano o godz. 9. Zwycięzca tego meczu grać będzie w półfinale ze Skoneckim. Tak więc w półfinale mieć będziemy: Gąsiorka, Licisa, Skoneckiego i zwycięzcę spotkania Piątek — Maniewski.

Bokserzy Łodzi pojadą do Berlina

Bokserzy łódzkiej Gwardii korzystają obecnie z zasłużonego odpoczynku. „Urlop" trwać będzie do 1 sierpnia. Po skończonym wypoczynku zawodnicy na si będ- musieli zabrać się do solidnej pracy by móc w pełni sił rozpocząć spotkania ligowe.

Zanim jednak rozpoczną się mecze ligowe, kilku członków Gwardii weźmie udział w obozie treningowym w Cetniewie. Na obóz wytypowani zostali: Rozpierski, Horodecki, Kaczmarek, Ambroziewicz, Kubacki i Józefowicz.

Obóz w Cetniewie zorganizowany zostanie przed wyjazdem reprezentacji Gwardii na turniej do Berlina. Obóz prowadzony przez Stamma, Majchrzyckiego, Romanowa i Kasznię rozpocznie się 15 sierpnia i trwać będzie przez cały miesiąc. Dziesięciu najlepszych bokserów z pionu Gwardii bezpośrednio z Cetniewa wyjedzie do Berlina. Warto nadmienić, że w turnieju berlińskim udział wezmą bokserzy z 7 państw m. innymi ze Związku Radzieckiego. (n)

Radio i telewizja

PIĄTEK, 10 LIPCA
PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.06 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Muzyka poranna. 5.47 „Uroda". 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.10 Muzyka poranna. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.40 „Radio-Reklama". 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Melodie rozrywkowe. 7.45 Muz. poranna. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Dla dzieci starszych słuchowisko pt. „Tajemnicza koperta". 9.30 Polskie tańce ludowe. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców opow. pt. „Jak Trawista „dzień dobry" zgubiła". 10.00 Gra Zespół Melodyków Rozgłośni Wrocławskiej PR. 10.30 Muzyka symfoniczna. 11.10 Dwa opowiadania Elina Pelina. 11.30 Orkiestry rozrywkowe i soliści. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 12.35 Felieton muzyczny. 13.00 W rytmie tańca. 13.35 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR. 13.55 Wiadomości. 14.00 Muzyka dla wszystkich. 15.01 Informacje. 15.05 Melodie hiszpańskie. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.25 „Klub 60-ciu" — Dwie historie o duchach. 17.15 Koncert popularny. 17.45 „Radio-Reklama". 18.00 Wiadomości. 18.05 Audycja literacka. 18.25 Koncert orkiestry PR w Krakowie. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Polskie melodie ludowe. 19.30 „Newski Prospekt" — opowiadanie Gogola. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Magazyn sportowy. 20.40 Audycja dla wsi. 20.55 „Pięć minut o wychowaniu". 21.00 Muz. taneczna. 21.15 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". 21.40 Muzyka rozrywkowa. 22.12 Miłośnikom muzyki kameralnej. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio-Reklama". 7.15 Melodie rozrywkowe. 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Piosenki polskie. 9.00 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów ŁRPR p. d. Edwarda Ciuksy z udziałem solistów. 9.30 Soliści z orkiestrą. 10.10 Rozmaitości czyli Magazyn Literacki. 11.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki". 11.30 Melodie baletowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 12.10 (Ł) Informacje dnia. 15.00 Wiadomości. 15.10 „Swojskie melodie". 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Rycerz i smok" 16.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry ŁRPR p. d. Witolda Dobrzyńskiego. Mieczysław Stusiński — skrzypce. Jan Śliwiński — klarnet. 16.05 (Ł) Uwertury i fantazje operetkowe. 16.40 (Ł) „Runda z piosenką". 17.00 (Ł) „Z życia muzycznego dawnej Łodzi" — rozmowa z prof. A. Pellowskim. 17.25 (Ł) „Opowiadania satyryczne" Jana Huszczy. 17.40 (Ł) Wirtuozi muzyki lekkiej — płyty. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Felieton Marcelego Jorsta. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Kwadrans melodii tanecznych. 19.20 „W moim kraju wiosna" — poemat P. Nerudy. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.32 Z kraju i ze świata. 21.02 D. c. koncertu symfonicznego. 22.17 W literackiej kawiarni. 22.37 Muzyka taneczna. 23.05 „Ze świata jazzu". 23.35 Melodie na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

18.50 ŁKF (Ł). 19.00 „15 lat Pyskowic" rep. telew. (K). 19.30 Tele-Echo (W). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.20 „Variete" — film archiwalny prod. franc. (W). 21.50 Ostatnie wiadomości (W).

(77)

— Beznadziejne. Żeby jeszcze gdzieś na zapadłych kresach, gdzie samochód stanowi niezwykłe zjawisko. Ale tu...

Rozłożył mapę najbliższych okolic i miasta. Zaznaczył miejsce znalezienia Wartburga. Jeżeli zawrócił do miasta, albo doszedł do najbliższego przystanku tramwaju, bądź autobusu, wszystko oczywiście odpada. Jeżeli jednak tej nocy wędrował pieszo... Wóz znaleziono około piątej. Zdejmowanie opon, wymontowywanie wskaźników... Musiało trwać co najmniej godzinę. Może nawet dłużej. Do tego na pewno czekali przez jakiś czas czy nie wróci. Najpóźniej więc wysiadł o jakiejś wpół do czwartej. O piątej już było prawie widno. Skórzany płaszcz, czarne ubranie, prawdopodobnie lakierki — z zeznań świadków wynikało, że bardzo dbał o elegancję. Skoro więc szedł na dansing... Takie ubranie niewątpliwie zwraca uwagę. Musiał sobie z tego zdawać sprawę. A więc w rachubę może wchodzić czas tylko do świtu. Jak daleko może zajść piechur w ciągu półtorej godziny? Osiem kilometrów, powiedzmy nawet dziesięć.

Dostosował cyrkiel do podziałki mapy, oparł jego ostrze w miejscu znalezienia Wartburga, zakreślił koło.

— Przeszukać to wszystko... — Lena patrzała z przerażeniem.

— Tak, niezły kawał roboty. Ale nigdzie nie jest powiedziane, że wysiadł dopiero o wpół do czwartej. Najpóźniej wtedy, najwcześniej zaś? Możemy z czystym sumieniem odrzucić porę wczesnego wieczoru. Wykluczone, żeby ktoś nie zauważył pustego samochodu, stojącego nie wiadomo po co. Już jednak od jakiejś dwunastej. A od dwunastej do piątej mamy siedem godzin. Lekko licząc dwadzieścia pięć, do trzydziestu kilometrów. Bagatela. — Znowu wyregulował cyrkiel i znacznie szersze koło opasało poprzednie. Długą chwilę nie odrywał od niego oczu. Zaczynało go ogarniać coś w rodzaju drętwoty. Zupełnie beznadziejne. Robota dla wielu ludzi i na całe miesiące. Dziesięć dni? Po prostu śmieszne. Ale to wcale nie było śmieszne.

IV

Wynajmowali taksówkę na całe dnie. Lena stanowczo zbuntowała się przeciwko pozostawaniu w domu. „Razem, to razem. Zresztą kobieta budzi mniej nieufności". — Może i miała rację. Jeździli razem, do domów jednak każde wchodziło na własną rękę. „Ty tam, ja tam". Kolejno przeważnie obejmowała Lena. Ona właśnie stanowiła motor podtrzymujący gasnącą energię. Miał jej coraz mniej. Poszukiwania wczorajszego dnia. Ba, żeby choć wczorajszego.

Dla pewności sprawdzili w Żwirku i Wyrutach. Trudno się opierać na słowach chłopca. Owszem, ludzie pamiętali obszabrowany Wartburg, nic jednak nie wiedzieli o jego kierowcy — „wszyscyśmy się nawet dziwili, bo jakże tak...". Może zresztą nie chcieli mówić. W każdym razie nie było tu co dalej szukać.

Jeżeli więc przeszedł przez teren ogródków...

Przyjechali o piątej rano, zatrzymując taksówkę dokładnie na tym samym miejscu, gdzie został znaleziony wóz Garsteckiego. Owszem, tu było ciemno.

Lampa zawieszona nad bramą jeszcze płonęła. Światło tu jednak nie docierało. Ale po przejściu kilkunastu kroków, widać było zupełnie dokładnie rozprucia siatki, połatane byle jak cienkim drutem.

— Jeżeli przeszedł, to tędy — powiedziała Lena.

Kostrzewa zbadał drut, potem krawędzie rozciętej siatki. Trudno było określić, kiedy została rozcięta, ale drut, którym ściągnięto jej brzegi pochodził raczej ze znacznie późniejszego okresu.

— Może i tędy...

Kierowca taksówki obserwował ich nieufnie. Uspokoił go dopiero banknot wręczony przez Kostrzewę.

Wrócili do siatki. Rozplątanie drutu było dziecinnie łatwe. Wędrówka szarzejącymi liniami ścieżek trwała prawie pół godziny. Drogę utrudniały niskie płotki, raz po raz wyłaniające się z mroku. Znowu ogrodzenie. Tu już ani śladu jakiejś lampy. Kostrzewa oświetlił teren elektryczna latarka. Jedno rozorucie, drugie. Nawet nie zadano sobie trudu, by je łatać. Wyszli na jakieś wertepy. Zaklął, wpadając w jakąś dziurę. Nogi można połamać. Bytomska?

Nietrudno stracić kierunek, w takim labiryncie. Długa smuga jaskrawego światła rozbłysła całkiem blisko. Reflektory samochodowe. Potem znowu. Kierunek był dobry, tylko teren ogródków nie dochodził do samej szosy. Jeszcze parę minut karkolomnego marszu i wylądowali na twardej nawierzchni asfaltu. Przemknęło jeszcze parę samochodów. Kostrzewa patrzał z powątpiewaniem. Po kiego diabła ktoś usiłujący zatrzeć za sobą ślady, miałby wyłazić na tak ruchliwą arterię?

Zagrzechotało wielkie pudło autobusu. Zatrzymał się w odległości dwudziestu paru metrów. Potem ruszył dalej. Podeszli do przystanku. Kostrzewa oświetlił tablicę z rozkładem jazdy. Pierwszy autobus o godzinie czwartej dziewiętnaście.

— To chyba rozstrzyga? — mruknął przez zęby. Lena milczała. Cóż tu było do powiedzenia? Jeżeli ten trop był prawdziwy, prowadził w próżnię.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerate przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

S-7 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g